

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny prenumeraty

we Lwowie:
bez doręczenia do domu miesięcznie . . . zł. 5.00
z dostawą do domu . . . zł. 5.30
na prowincji:
z przesyłką poczt. . . . zł. 5.30
za granicą. zł. 8.00
Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji **20 gr.**

Ceny ogłoszeń

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanym i w nekrologach gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagraniczne o 50 prc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje npraszają się nadesyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. konta w P.K.O. Lwów 500.900. — Tel. Redakcji 27. Red. naczelny 71-02. Międzyzmiastowy 27. — Tel. Administracji i Drukarni 14-27.

Sprawy kościelne w Trzeciej Rzeszy.

Zdążając uparcie do pousuwania przeszkód hamujących lub kępujących swobodną realizację politycznego programu narodowo - socjalistycznego, przystąpił rząd Adolfa Hitlera także i do uregulowania stosunku państwa do poszczególnych Kościołów.

Sprawa ta posiadała w Niemczech swój odrębny, swoisty charakter. W różnych państwach są obywatele różnych wyznań. W żadnym jednak rozdrożeniu nie ma nie wyznaniowemu nie miało tak wyrażonego charakteru politycznego, jak w Niemczech, gdzie obóz katolicki reprezentował nie tylko pewne terytorialne odrębności, ale i pewien kierunek polityczny. Wszak wystarczy przypomnieć, że na problem katolicyzmu, jako czynnika utrudniającego zjednoczenie Rzeszy, natknął się już Bismarck, i to właśnie dało mu asumpt do podjęcia tzw. Kulturkampfu. Kulturkampf, wypowiedziany Kościołowi katolickiemu, podyktowany był w niewielkiej tylko mierze „liberalizmem“ Bismarcka, pierwszą bowiem rolę odgrywał tu pierwiastek polityczny: Bismarck wierzzył wiecznie jakieś sprzysiężenie całego świata katolickiego z papieżem na czele przeciw zjednoczeniu Niemiec. Kulturkampf — nie ulega to wątpliwości — skończył się dla Bismarcka fatalnie: doprowadził do zjednoczenia żywiołu katolickiego w Niemczech w jedno wielkie, silne stronnictwo polityczne tzw. centrum.

Hitler pierwsze swe kroki skierował nie przeciw Kościołowi katolickiemu, a protestanckiemu. To było bowiem rzeczą prostszą, łatwiejszą, to było w końcu wewnętrzną sprawą niemiecką. W odniesieniu do katolików ograniczył się do zlikwidowania centrum, przyczem represje, jakie dotknęły sze rokie rzesze duchowieństwa katolickiego, a więc aresztowanie wielu księży, odebranie im w wielu wypadkach prawa nauczania, zakazy zjazdów djecejałnych itd. — miały charakter tylko incydentalny. Natomiast właśnie konserwatywny i monarchistycznie usposobiony protestantyzm pruski, związany nierozdzielnie z bytami dworem cesarskim i junkierstwem, z wielkim przemysłem, odczuł na sobie „karzący miecz“ Hitlera. Rząd pruski zaczął poprostu mianować swych komisarzy do protestanckich gmin wyznaniowych. Protestanci uczyli się dotknęci, zwłaszcza, że tych samych metod nie zastosowano wobec kościoła katolickiego. Urządzano masowe protesty, kierowano liczne telegramy na ręce prezydenta Hindenburga. W rezultacie wystosował prezydent Rzeszy na ręce Hitlera znamienity list, w którym pisał między innymi: „że niemieccy ewangelicy przez te zarządzenia i troski o wewnętrzną wolność kościoła są poruszeni. Z dłuższego trwania lub tembardziej zaostrenia tego stanu musi wyrósć ciężka szkoda dla narodu i ojczyzny i musi uciepieć narodowa jedność. Przed Bogiem i moim sumieniem czuję się zobowiązanym uczynić wysiłek, aby te szkody usunąć“.

Ale koniec końcem, po szeregu perypetyj, na kościołach protestanckich, poraz pierwszy w ich historii, wywieszono sztandary państwa i partii. Czarna swastyka objęła te kościoły w wyłączne swe posiadanie. Po kątach kryć się zaczęli niezadowoleni czy pokrzywdzeni, a szerokie masy przyjęły te swoiste reformy ze spokojem, jako logiczne następstwo istniejących stosunków.

Po załatwieniu się z Kościołem protestanckim, rząd Hitlera zabrał się do uregulowania stosunków z Kościołem katolickim albo raczej z Watykanem.

Jak wiadomo, Watykan przyjął do wiadomości proklamowanie Trzeciej Rzeszy z rezerwą, ale nie nieprzychylnie. Ruch antykomunistyczny, głoszący przytem hasło moralnego odrodzenia społeczeństwa niemieckiego, nie mógł wywołać nieprzychylniej reakcji w stolicy apostołskiej. Tembardziej, że gwarancje, składane przez rząd Hitlera w Watykanie, były jak najbardziej uspokajające.

Tymczasem sytuacja zaczęła się zmieniać. Hitlerizm zachował wprawdzie charakter ruchu antykomunistycznego, ale nie wykazywał najmniejszych skłonności do oparcia się o zasady chrześcijańskie w polityce wewnętrznej. Przeciwnie, zdawał się przeistaczać w rodzaj bolszewizmu narodowego, głosząc hasło wszechmocy państwa. Hasło zaś to było stale, od wieków, przez Kościół zdecydowanie zwalczane.

Stąd opat Mayer publicznie głosił, że „biskupi niemieccy potępili narodowy socjalizm jako herezję, gdyż jego program zawiera frazesy sprzeczne z doktryną katolicką. Dlatego niewolno katolikom należeć do partii narodowo - socjalistycznej“. Pewien kaznodzieja - dominikanin twierdził, że „nastął okres surowości i szorstkości; w tej godzinie władze dźwiza lu-

dzie zatwardziały i surowi“. „Osservatore Romano“ zamieszczając liczne artykuły, poświęcone Niemcom, poddawał ostrej krytyce hitlerowską ideę rasy, nazywając ją doktryną prowadzącą do praktycznego pogaństwa. „Nacjonalizm rasowy — zdaniem tego pisma — jest antyhistoryczny, antynaukowy, antypolityczny i antyreligijny. Idea państwa rasowego jest pod względem naukowym i politycznym absurdem i należy ją traktować jako zaczątek nietolerancji i anarchii. W dwudziestym wieku musimy wybierać pomiędzy nienawiścią rasową a chrześcijańską miłością bliźniego, pomiędzy barbarzyństwem a kulturą“.

Papen pojechał do Rzymu. Niemiecki kanclerz udawał — w Watykanie, że rozwiązanie centrum może wyjść Kościołowi tylko na korzyść, ponieważ na miejsce starej politycznej organizacji mogą być wybudowane nowe, czyste religijne instytucje i stowarzyszenia, których zadaniem będzie chronić i zasiać katolicyzm. Udawał długo i wymownie i wreszcie spotykamy się z listem episkopatu niemieckiego, ogłoszonym po zjeździe w Fuldzie, który mówi: „Kościół katolicki zawsze silnie podkreślał wamotę i znaczenie zasady autorytetu. Cele, do których dąży nowy rząd dla wyzwolenia narodu, powinny być aprobowane przez katolików“. A wkrótce po tem przychodzi do skutku konkordat.

O jego znaczeniu, o kwestii dla kogo stanowią on sukces dla Kościoła, czy dla politycznych aspiracji hitlerizmu, toczy się już od szeregu tygodni zażarta dyskusja. Jako wielkie ustępstwo ze strony Kościoła uznano postanowienie, że „z uwagi na panujące w Rzeszy szczególne warunki, jakoteż udzielone Kościołowi swobody działania w określonym zakresie, Stolica Święta wyda zarządzenia, zabraniające duchowieństwu świeckiemu i zakonom należenia do partii i działalności dla niej“. Jest to warunek ciężki. Robi wrażenie, że antychrześcijańskie zasady hitlerizmu nie napotkają w tym kraju na żadne przeszkody ze strony Kościoła. Ale z drugiej strony podnosi się, że państwo hitlerowskie zrewanżowało się za to Kościołowi utrzymaniem szkoły wyznaniowej i nauki religii pod nadzorem księży, zapewnieniem gwarancji organizacjom katolickim swobodnego działania i rozwijania się.

My, z polskiego stanowiska, musimy zainteresować się ciekawym szczegółem konkordatu, jakim jest przyznanie katolickim mniejszościom narodowym prawa używalności języka ojczystego w nabożeństwie, nauce religii i kościelnym życiu organizacyjnym w tych samych rozmiarach, w jakich z tego samego prawa korzysta mniejszość niemiecka w odpowiednim innym państwie.

A więc, katolicyzm otrzymał w konkordacie wielkie i poważne gwarancje. Ale wszystkie wyłącznie tylko „w ramach ustaw państwowych“. Pytanie tedy, jakimi drogami rozwojowi pójda owe „ustawy państwowe“. A to właśnie już zależy od Hitlera i jego rządu.

Hołd ociemniałym żołnierzom dla Marszałka Piłsudskiego.

Warszawa, 14 sierpnia. (PAT) Dziś przybyli pieszo do Warszawy w towarzystwie swoich psów-przewodników dwaj ociemniałi inwalidzi: chor. Mikołaj Wałoszewski, kawaler Wirtuti Militari i wielu innych odznaczeń, i starszy ułan Stanisław Grabarek, odznaczony Krzyżem Walecznych. Chor. Wałoszewski zameldował się majorowi Wagnerowi o swem przybyciu, zaznaczając, że celem ich podróży do Warszawy jest złożenie hołdu Marszałkowi Piłsudskiemu w 13-tą rocznicę zwycięstwa pod Warszawą. Mjr. Wagner w serdecznych słowach powitał ociemniałych b. żołnierzy, gratulując im szczęśliwie przebytej podróży. Po wspólnej fotografii ociemniałi inwalidzi wzniesli okrzyk na cześć Marsz. Piłsudskiego, podjęty z entuzjazmem przez obecnych. Następnie udali się pieszo w towarzystwie swych psów do Ministerstwa Spraw Wojskowych, gdzie o godz. 12 przyjmie ich

wiceminister Spr. Wojsk. gen. Sławoj-Skiadkowski.

Warszawa, 14 sierpnia. (PAT) W dniu dzisiejszym o godz. 11.30 wiceminister Spraw Wojsk. gen. Składkowski przyjął dwóch ociemniałych żołnierzy W. P. chor. Mikołaja Wałoszewskiego i st. ułana Stanisława Grabarkę. Chor. Wałoszewski zameldował p. Wiceministrowi, że przybył wraz ze st. ułanem Grabarkiem piechotą z Bydgoszczy celem złożenia hołdu Pierwszemu Marszałkowi Polski Józefowi Piłsudskiemu oraz życzeń z okazji 14-tej rocznicy zwycięstwa w bitwie pod Warszawą. P. Wiceminister, po przyjęciu meldunku, zazaczył, że nie omieszka zakomunikować o tem p. Marszałkowi po jego powrocie do Warszawy, a następnie podejmował przybyłych lampką wina.

Zkolei ociemniałi inwalidzi udali się do Belwederu, gdzie wpisali się do księgi audjencjonalnej.

Pismo Zw. ociemniałych żołnierzy do Marsz. Piłsudskiego.

Warszawa, 14 sierpnia. (PAT) W dn. 9 sierpnia b. r. Związek Stowarzyszeń Ociemniałych Żołnierzy Republiki Polskiej wystosował do Marszałka Piłsudskiego list następującej treści:

Do Pana Ministra Spraw Wojskowych i Naczelnego Wodza W. P., I-go Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, Warszawa—Belweder.

Panie Marszałku! Każdy stary żołnierz, który miał zaszczyt walczyć pod Twoimi rozkazami, z ukośnieniem wspomina te chwile. My, ociemniałi żołnierze, tem gorzej ukochaliśmy we wspomnieniach naszych ten najpiękniejszy etap naszego życia, gdyż nowy okres życia się dla nas rozpoczął z chwilą odniesionego kalectwa na polu walki. Miłość ta naszego żołnierskiego stanu, i hołd jaki my, ociemniałi żołnierze, żyjemy dla Ciebie, Panie Marszałku, stał się pobudką dla dwóch ociemniałych żołnierzy do udania się

pieszo do Warszawy przy pomocy psów przewodników, aby w 13 rocznicę zwycięstwa móc uzościć przez osobiste wyrażenie uczucia, jakie w swych sercach żywią. Żołnierzami tymi są b. chor. Mikołaj Wałoszewski, odznaczony Krzyżem Wirtuti Militari, i b. starszy ułan Stanisław Grabarek, odznaczony Krzyżem Walecznych. W imieniu ich mamy wielki zaszczyt kornie prosić Pana Marszałka o łaskawe przyjęcie ich i wysłuchanie kilku słów, które skierują do Pana Marszałka w imieniu wszystkich ociemniałych żołnierzy.

Dając wyraz naszej głębokiej miłości, jaką my wszyscy ociemniałi żołnierze dla naszego najukochańszego Wodza i Budowniczego Niepodległości Polski w naszych sercach żyjemy, kreślimy się z wyrazami naszej najgłębszej czci i hołdu

INOWROCLAW ZDRÓJ

rozpoczyna III. sezon w tym roku 1-go września. Kuracje ryczałtowe: 14-dniowa 145— zł., 21-dniowa 215— zł., 28-dniowa 275— zł. Artrytyzm, choroby przemiany materji, serca, skleroza. Kobięce, nerwowe, porażenia.

Rewizja na pokładzie „Polonji” w Dublinie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14 sierpnia. (Sz) Z Dublina donoszą, że polski parowiec „Polonia” odbywający wycieczkę dookoła Wielkiej Brytanji, spotkała niezwykła przyгода w Dublinie.

Gdy „Polonia” zawinęła do portu w Dublinie, na pokładzie okrętu zjawila się policja irlandzka, która dokonała szczegółowej rewizji. Jak się okazało, władze irlandzkie szukały na statku polskim broni. Rewizja ta spowodowana była pogłoskami o wzmożonym ostatnio przemyśle broni dla „niebieskich koszu”.

Na okręcie polskim znaleziono pewną ilość rewolwerów, stanowiących własność załogi i pasażerów. Broni tę wziętą pod swoją opiekę kapitan „Polonii”. Po rewizji policja irlandzka opuściła pokład i okręt ruszył dalej.

PRZYMUSOWE ŁADOWANIE SAMOLOTU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14 sierpnia. (Sz) Dziś rano na polach wsi Bagoniec powiatu mészawskiego ładował przymusowo, z powodu defektu silnika, samolot wojskowy z Torunia, pilotowany przez plut. Żaka. Lotnicy pilot plut. Żak i obserwator podchor. Krasowski, wylądowali szczęśliwie. Samolot został lekko uszkodzony.

Podrózuj higienicznie.

Nastala znów pora, gdy każdy kto tylko może, wybiera się w krótszą lub dłuższą podróż, bądź dla rozrywki, bądź dla wypoczynku. Tym, którzy podróżują koleją, przyda się kilka rad i wskazówek, mających służyć dla zachowania zdrowia również i podczas podróży.

Przedewszystkiem wspomnieć należy o przeciągach w wagonach, które budzą stale wielką obawę. Naogół nie są one jednak tak niebezpieczne, jak się zdaje. Jedynie wtedy, gdy okna otwarte są po obu stronach wagonu a gdy powietrze jest chłodne a dzień wietrzny, powstaje przeciąg, mogący spowodować przeziębienie. Dlatego też na wszelki wypadek należy zabrać w drogę pudełko z tabletkami Aspiryny, aby przy pierwszych oznakach przeziębienia, jak chrypka, lub katar, móc zapobiec ewentualnej chorobie. Powietrze wpadające przez okna otwarte z jednej tylko strony wagonu, nie jest szkodliwe, chyba że ktoś specjalnie wrażliwy siadzie przy oknie w kierunku biegu pociągu. Osoby obawiające się ostrego pędu powietrza, kurzu i dymu, który zawiera pyłki węglowe mogące zaprudzić oko, powinny siadać tyłem do biegu pociągu. Natomiast ludzie nerwowi i skłonni do wymiotów czują się lepiej, jadąc z biegiem pociągu.

Ważnym jest także umiarkowanie w odżywianiu się podczas drogi. Głodzenie się jest również szkodliwe, jak nadmierne jedzenie i picie, uprawiane często jakby dla zabicia czasu przez czas trwania jazdy koleją. Zwłaszcza unikać trzeba w podróży ciężko strawnych potraw chcąc zachować dobry humor i zdrowy żołądek. A więc, umiarkowanie w jedzeniu i picu

1590

Jaka pogoda będzie dzisiaj?

Warszawa, 14 sierpnia. (PAT) Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 15 b. m.: W całym kraju pogoda słoneczna. Noc chłodna, dniem temperatura do 22 st. Słabe wiatry najpierw miejscowe, potem południowo-wschodnie.

* * *

Temperatura we Lwowie w dniu 14 b. m. wynosiła: o godz. 7 rano ciśnienie barometryczne 733.31 temperatura +12.0, o godz. 1 w poł. ciśn. barom. 733.28 temp. +17.6, o godz. 9 wieczór ciśn. barom. 734.08 temp. +13.6 stopni.

Awantury między polskimi nar. socjal. a członkami P. P. S. i Żydami w Będzinie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14 sierpnia. (Sz) Na terenie Będzina doszło do awantur między organizującymi się w Zagłębiu Dąbrowskim polskimi narodowymi socjalistami a członkami PPS. i żydowskich związków politycznych.

Wczoraj rano miał się odbyć wiec narodowych socjalistów na górze zamkowej w Będzinie. Na wiecu tym miał przemawiać Michalski, który rozwinał ostatnio energiczną propagandę na terenie Zagłębia Dąbrowskiego idei narodowo - socjalistycznej. Wiec nie doszedł do skutku, gdyż kilkudziesięciu Żydów wdarto się na salę i podnio-

sło taki hałas, że przedstawiciel Starostwa był zmuszony rozwiązać wiec. Gdy publiczność opuściła salę, awantury przeniosły się na ulicę. Wychoźdzące grupy narodowych socjalistów obiegali Żydzi, a nawet obrzucali kamieniami. Dopiero policja przy pomocy pałek gumowych rozpedziła bijących się.

Do awantur doszło również w budynku strazy ogniowej, gdzie kilkudziesięciu członków PPS pobiło grupę narodowych socjalistów. Również i tutaj inetrwenjowała policja.

Ożywienie w przemyśle włókienniczym.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14 sierpnia. (Sz) W białostockim przemyśle włókienniczym nastąpiło obecnie wielkie ożywienie. Fabryki otrzymały szereg zamówień od wojska i Ministerstwa Komunikacji na sukno i mundury. Wiele fabryk otrzy-

mało poważne zamówienia z Dalekiego Wschodu. Niektóre fabryki pracują nawet na dwie zmiany, a kilka nieczynnych od dłuższego czasu uruchomiono nanowo.

Połowa szturmców Hitlera współpracuje z komunistami.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14 sierpnia. (Sz) Z Hamburga donoszą, że członek oddziału szturmowego Zimmer został skazany na karę śmierci za kolportaż ulotek komunistycznych. Zimmer oświadczył przed ogłoszeniem wyroku, że gdyby zechciano karać wszystkich szturmców hitlerowskich za współpracę z komunistami, musiano by połowę szturmców pociągnąć do odpowiedzialności. Zimmer był jednym z najstarszych członków ruchu hitlerowskiego.

W obozie koncentracyjnym z drojowsku Duerheim przebywa między innymi 100 szturmców, skazanych za bunt przeciwko władzy partyjnej. Wczoraj zastrzelono 3 więźniów rzekomo w czasie ich ucieczki. Wypadek ten wywołał silne wzburzenie wśród internowanych w obozie. Wzburzenie było tak poważne, że zarząd obozu zażądał pomocy oddziałów szturmowych.

Mussolini likwiduje konflikt austriacko-niemiecki.

Warunki Niemiec są nie do przyjęcia.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14 sierpnia. (Sz) Z Pragi donoszą, że w tamtejszych kołach politycznych żywo omawia się wysiłki Mussoliniego skierowanego do zlikwidowania zatargu austriacko - niemieckiego.

W związku z pośrednictwem Włoch miały być wszczęte nieoficjalne rokowania. Strona niemiecka miała postawić dwa warunki: zaprzestanie mieszania się prasy austriackiej do spraw wewnętrznych Rzeszy i cofnięcie za-

rzadzeń represyjnych wobec prasy narodowo - socjalistycznej na terenie Austrii. W nazie spełnienia tych warunków Niemcy mają zaprzestać propagandy antyaustriackiej.

W czechosłowackich kołach politycznych uważają, że warunki niemieckie stanowią unicium i są nie do przyjęcia, gdyż uniemożliwiają każdą nawet rzeczową krytykę rządu niemieckiego w prasie austriackiej.

Uroczystości powitalne w Rzymie na cześć lotników eskadry gen. Balbo.

Rzym, 14 sierpnia. (PAT) Król przyjął gen. Balbo i lotników jego eskadry, a następnie był obecny podczas defilady, która odbyła się przy Łuku Konstantyna. Zwyczajem rzymskim, ulice, po których szli lotnicy transatlantycy, były pokryte liśćmi laurowymi. W pobliżu Łuku Konstantyna znajdował się książe Aosta i liczni przedstawiciele władz. Następnie lotnicy udali się na Palatyn, by zdać raport Mussoliniemu. Gen. Balbo przedstawił swych podwładnych Mussoliniemu, który oświadczył, że lotnicy w pełni zasługują na klasyczny triumf rzymski. Podczas lotu, mówił Mussolini, który objął wczoraj przeszło 20,000 kilometrów,

miliony ludzi na całym świecie we wszystkich językach powtarzały słowo „Italia”. Lotem swym do Ameryki lotnicy wzmocnili patriotyzm Włochów w Ameryce. Wiele lat minie, zanim lotnictwo innych krajów będzie mogło nie tylko przewyższyć, ale nawet dorównać waszemu wspaniałemu czynowi. Po przemówieniu Mussolini ucałował gen. Balbo i wręczył mu czapkę marszałkowską, a następnie rozdał medale i nagrody pozostałym lotnikom. Popołudniu lotnicy byli przyjęci przez wielką radę faszystowską, a wieczorem gubernator Rzymu podejmował ich na Kapitolu, wręczając im oamiatkowe medale.

Ostrzeżenie dla hitlerowców austriackich.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14 sierpnia. (Sz) Z Wiednia donoszą, że minister bezpieczeństwa Fey wygłosił w Salzburgu przemówienie, w którym skierował pod adresem hitlerowców austriackich groźne ostrzeżenie. Minister podkreślił, że rząd austriacki nie wyczerpał wszystkich środków walki z hitlerowcami i może wprowadzić karę śmierci za zbrodnie zdrady stanu. Dalej minister przestrzega, że nie należy liczyć na względy rządu, który będzie tak twardy, „jak skały naszej ojczyzny”.

Niskie ceny żyta w Zagłębiu Dąbrowskiem.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14 sierpnia. (Sz) Z okolic Zagłębia Dąbrowskiego donoszą o spadku cen żyta. Na jarmarku w Siewieży handlarze ofiarowywali rolnikom po 9 zł. za 100 kg. żyta nowego zbioru. Ani jeden z rolników nie przyjął tej ceny, która nie pokrywa nawet kosztów produkcji.

Loda Halama odnaleziona.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14 sierpnia. (Sz) Tajemnica znanej tancerki Lody Halama została wyjaśniona. W dniu wczorajszym służąca jej odebrała telefon z Częstochowy, że Loda Halama wraca wkrótce do Warszawy. Okazało się, że Loda Halama po wyjściu z teatru przed dwoma dniami udała się na dworzec kolejowy i pojechała do Częstochowy, by tam uspokoić swe rozdrażnione nerwy. W Częstochowie Halama podobno bawiła cały dzień w kościele, a następnie przemocowała u znajomych i na drugi dzień powróciła do Warszawy. Na dworcu w Warszawie oczekiwali przybycia tancerki licznie zgromadzeni dziennikarze. Po powrocie do Warszawy lekarze po zbadaniu Lody Halama stwierdzili u niej wyczerpanie nerwowe i silny rozstrój psychiczny i polecili jej podobno kilkutygodniowy wypoczynek.

Cała ta historia z zaginięciem wygląda na umiejętny trick reklamowy.

Niedzielną wycieczka do Worochty i Forszczenki.

Z inicjatywy Agencji Wschód odbyła się wycieczka do Worochty, która wyruszyła ze Lwowa pociągiem specjalnym w sobotę 12 b. m. W wycieczce wzięło udział przeszło 400 osób. Dyrekcje Kolejowe Lwowska i Stanisławowska podziękowały dla tej wycieczki cały szereg ułatwień, specjalny pociąg posiadał 6 wygodnych wagonów pulmanowskich i wagon-bar. Odijazd nastąpił podczas wielkiej burzy, która przeszła nad Lwowem i mimo to wszyscy uczestnicy stawili się na dworzec, a nawet zgłoszono w ostatniej chwili dodatkowy udział w wycieczce. Pociąg specjalny przybył do Worochty po godzinie 6 rano w niedzielę. Część uczestników wycieczki wysiadła w letniskach między Jaremczem a Worochtą, część zaś, doświadczeni turyści, udali się na mozolną wyprawę w góry. Z okazji wycieczki Huculi przygotowali festyn ludowy z tańcami i pokaz wynobów huculskich. Deszcz zmienił wprawdzie ułożony program, niemniej jednak około południa wyruszyli do Forszczenki pod Howerlę 4 wagony kolejki lasowej, wioząc kilkudziesięciu uczestników, którzy mimo niesprzyjającej pogody wzięli udział w dopełnieniu programu. Na dworcu kolejowym i w większych pensjonatach odbył się dancng aż do odjazdu pociągu. Część przybyłych wycieczkowców specjalnym pociągiem ze Lwowa pozostało jeszcze w letniskach, aby wyzyskać przypadające święto. Na dworcu kolejowym we Lwowie oczekiwały na uczestników wycieczki wozy tramwajowe

Program hitlerowców.

Nienaruszalny autorytet państwa. — Zapewnienie pokoju.

Walka z berobociem.

Berlin, 14 sierpnia. (PAT) Na kongresie partii narodowo - socjalistycznej w Turyni obradującym w Friedrichsrode namiestnik kraju wygłosił mowę programową, w której jako główny cel dążeń narodowych socjalistów wysunął utworzenie nienaruszalnego autorytetu państwa. Od rozwiązania tego zagadnienia zależy przyszłość partii narodowo socjalistycznej i narodu niemieckiego.

Drugim punktem programu narodowych socjalistów jest zapewnienie pokoju europejskiego, który, jak oświadczył mówca, osiągnąć się da tylko wó wczas, gdy zagranica zrozumie, że nie może istnieć dla niej inny program poza tym, jaki reprezentuje rząd Rzeszy.

Trzecim punktem programu narodowych socjalistów jest przewyciężenie klaszki bezrobocia. Jeżeli batalia pracy, jaka obecnie się toczy w Niemczech, nie zakończy się zwycięstwem, to po narodowych socjalistach przyjdzie może tylko bolszewizm.

WYSTAWA LOTNICZA W HAMBURGU.

Berlin, 14 sierpnia. (PAT) W niedzielę otwarta została w Hamburgu nowa wystawa lotnicza w obecności przedstawicieli związków lotnictwa sportowego, komendantów szturmówek, oraz wyższych oficerów Reichswehry i policji. Sekretarz stanu min. lotnictwa w przemówieniu swoim podkreślił, że młodzież niemiecka, która zaprawia się w lotnictwie szybowcowym, jest elitą, posiadającą cechy, których wymaga się od przywódców narodu.

ARESZTOWANIA ZA TOWARZYSZENIE ŻYDOM.

Lipsk, 14 sierpnia. (PAT) „Hessische Volkswacht“ donosi, że tamtejsze S. S.

Ks. prymas Hlond na Słowaczczyźnie.

Nitra, 14 sierpnia. (PAT) W Nitrze na Słowaczczyźnie rozpoczęły się dnia 12 b.m. 4-dniowe uroczystości 1100-nej rocznicy pierwszego historycznego księcia Pribiny i równocześnie rocznicy pierwszego kościoła katolickiego na Słowaczczyźnie, wybudowanego przez ks. Pribine. Manifestacyjny udział bierze cała ludność kraju. 5 członków rządu z premierem na czele, szeregi wybitnych osobistości słowackich i liczni dostojnicy kościoła zbiehali do Nitr. Z Polski przybywa ks. prymas kard. Hlond. Na trzeci dzień uroczystości przybędzie do Nitr 150 harcerzy polskich.

Kto wygrał na loterii?

Warszawa, 14 sierpnia. (Sz) W 3-im dniu ciągienia IV klasy 27-ej Pol. Państw. Loterii Klasowej padły wygrane na następujące numery:

100.000 zł, na nr. 129490,
50.000 zł, na nr. 110258,
15.000 zł, na nr. 48013,
5.000 zł, na nr. 112820,
2.000 zł, na nr. 18603 46338 92533
7393 104754 122410.
1.000 zł, na nr. 60834 63018 96124
116370 121551 125480,
500 zł, na nr. 2609 2937* 18982 31524
55100 63686* 66305 68515* 70835 77279
58823* 96540 101351 118478 123258
126891,
400 zł, na nr. 2789 9895 22760 34745
37164 38904* 39354 59715* 70466*
72848 77428 99916* 111196 112211
120178 127249 138850 139780 144053
150945.

Na numery oznaczone gwiazdkami padły prócz wygranej premie.

i S. A. dokonały na terenie Hesji licznych aresztowań Niemców, które w towarzystwie Żydów wybrały się na week-end i nocowały w hotelach, wzgl. w restauracjach wycieczkowych.

Bilans Banku Polskiego.

Zapas złota, monet srebrnych i pokrycie złotem zwiększyły się.

Warszawa, 14 sierpnia. (PAT) Bilans Banku Polskiego. W ciągu pierwszej dekady sierpnia zapas złota powiększył się o 0,1 milj. zł. do kwoty 472,9 milionów złotych. Wzrósł również o 0,3 milj. stan pieniędzy zagranicznych i dewiz, wynosząc obecnie 81,5 milj. Suma wykorzystanych kredytów obniżyła się o 21,7 milj. do 767,7 milj. przy czym portfel wekslowy zmniejszył się o 17,5 milj. do sumy 615,8 milj., zaś pożyczki zastawne o 7,4 milj. do 101,8 milj. Natomiast portfel zdyskontowanych biletów skarbowych wzrósł o 3,2 milj. do 50,1 milj. zł.

Wielka afery przemysłowa w Saksoni.

Lipsk, 14 sierpnia. (PAT) Według sprawozdania eksperta rządowego, wydelegowanego do zbadania stanu przemysłu pończosznego w Saksoni, saskie zakłady posiadają 11 dyrektorów, z których pięciu pobierało po 300.000 marek pensji rocznie, a uposa-

żenia pozostałych dyrektorów 90 do 60.000 mk. Najmniejszą pensją były pobory w sumie 40.000 mk. Ponadto każdy z tych krezusów uposażeniowych posiadał udział w dochodach brutto. W latach 1924—1932 pobrali oni tytułem tantiem po 4 miliony marek. Niezależnie od tego zasiadali oni w radach nadzorczych 60 innych przedsiębiorstw przemysłowych, w których dochody roczne każdego wynosiły 2 do 30.000 mk.

Wobec wszystkich tych dyrektorów zastosowano dochodzenia karne. Nowa ta afery przemysłowa awywołała w całej Saksoni wielką sensację.

Katastrofa kolejki w Gödöllő

Budapeszt, 14 sierpnia. (PAT) Na kolejce łączącej obóz harcerski z Gödöllő z aerodromem wydarzyła się katastrofa z powodu defektu hamulca. Wagoniki kolejki wywróciły się. Lokomotywa wykołowała się. Lekarz jednej z okolicznych miejscowości Topor ciężko ranny, zmarł w szpitalu w Budapeszcie. Dwie inne osoby odniosły lekkie rany.

Balon wojskowy wylądował pod Kołomyją.

Kołomyja, 14 sierpnia. (PAT) W gminie Lucza wylądował balon kulisty z załogą wojskową z por. Pomaradzkiem na czele. Balon wyleciał z Nadwórnej. Lądowanie nastąpiło wskutek złych warunków atmosferycznych. Lądowanie odbyło się bez wypadku. Balon rozebrano i odesłano samochodem ciężarowym do Nadwórnej.

Ze sportu.

MIEDZYNARODOWE MISTRZOSTWA TENISOWE NIEMIEC.

Berlin, 14 sierpnia. (PAT) Rozegrane w Hamburgu międzynarodowe zawody tenisowe o mistrzostwo Niemiec zakończyły się ponownym zwycięstwem Niemca v. Cramma, który pokonał w finale Czechę Mencla. W grze podwójnej panów zwyciężyła para japońska Nuno-Satoh bijąc Anglików. W grze podwójnej pań pierwsze miejsce zajęła para angielska Pitman-Stammers. W grze podwójnej mieszanej mistrzostwo zdobyła para niemiecka Krahwinkel-Cramm. W grze pojedynczej pań mistrzostwo zdobyła Niemka Krahwinkel.

O PUHAR DAVISA.

Asterdam, 14 sierpnia. (PAT) W meczu o puchar Davisa Holandia pokonała Rumunię 4:1 i walczyć będzie w następnym turnieju z Włochami.

ROZWIĄZANIE TOWARZYSTW KOLARSKICH W NIEMCZECH.

Lipsk, 14 sierpnia. (PAT) Komisarz sportowy Rzeszy niemieckiej zarządził rozwiązanie wszystkich istniejących na terenie Niemiec towarzystw i związków kolarskich. W miejsce tych związków powstanie jedna centralna organizacja pod nazwą „Wszecchniemiecki Związek Kolarski“. Akcją tą ma niewątpliwie podłoże strategiczne militarne.

WŁAMANIE POD TLUMACZEM.

Stanisławów, 14 sierpnia. (PAT) W Ołtyni pow. Tlumacz nieznaną sprawcy włamali się do mieszkania S. Steinberga i skradli na jego szkodę garderobę, oraz na szkodę przebywającego u niego Mozesa Scharzera 5.000 marek niemieckich, 3.000 koron czeskich, 100 szylingów austriackich, złoty zegarek i inne przedmioty.

Węgrzy zachwyceni produkcjami polskich harcerzy wodnych.

Budapeszt, 14 sierpnia. (PAT) Prasa węgierska z entuzjazmem opisuje produkcje drużyny polskich skautów wodnych, podkreślając znakomitą ich formę i zaznaczając, że Polacy osiągnęli najlepsze wyniki.

Z okazji uroczystości, urządzonej ku czci Sobieskiego w Esztergon, miejscowe stowarzyszenie węgiersko-polskie wybiło medal pamiątkowy z wizerunkiem Sobieskiego.

Trzy okręty amerykańskie płyną do Kuby.

Parýż, 14 sierpnia. (PAT) Informacje, nadchodzące z Hawany, są dość sprzeczne. Według relacji Havasa, rewolucja została zakończona z chwilą objęcia władzy przez nowego prezydenta Cespedesa y Ortiza i ucieczki Machady. Ostatnie wiadomości zdaniem prasy paryskiej brzmią jednak znówu niepokojąco. Ostrzeliwanie z karabinu maszynowego pałacu prezydenta nie było podobno odosobnionym wypadkiem, gdyż w godzinach popołudniowych, rozpoczęły się w całym mieście rozruchy, zorganizowane przez zwolenników Machady, przy czym według informacji dzienników amerykańskich zginęło 12 osób. Decyzja prezydenta Roosevelta wysłania 3-ech statków amerykańskich na Kubę dowodzi, że sytuacja nie jest jeszcze całkowicie pewna.

Waszyngton, 14 sierpnia. (PAT) Prezydent Roosevelt oświadczył, że wydać rozkaz trzem okrętom wojennym udania się na Kubę, nie myślał o żadnej interwencji lub mieszanin się w wewnętrzne sprawy Kuby. Zarządzenie to miało na celu jedynie obnówę życia i mienia obywateli amerykańskich, dopóki nie powrócą normalne stosunki na wyspie.

MANIFESTACJE W MADRYCIE.

Madryt, 14 sierpnia. (PAT) Wczoraj odbyły się tu wielkie manifestacje

NOWY AMBASADOR ANGIELSKI

Londyn, 14 sierpnia. (PAT) Król aprobował nominację wysokiego komisarza Egiptu i Sudanu sir Percv Lorraine na ambasadora Wielkiej Brytanii w Turcji.

KONFERENCJA PANAMERYKAŃSKA

Montevideo, 14 sierpnia. (PAT) Ustaiono ostatecznie, że 7-ma konferencja panamerykańska odbędzie się w Montevideo 3 grudnia b. r. W obradach konferencji wezmą udział ministrowie spraw zagr. państw amerykańskich.

Demonstracja hitlerowców na granicy austriackiej.

Berlin, 14 sierpnia. (PAT) Z Monachium donoszą o następującym wydarzeniu na granicy niemiecko-austriackiej.

Wczoraj w czasie koncertu orkiestry Deutschmeistrów w miejscowości Zug spitz na terytorjum austriackim przybyło nagle ze strony bawarskiej na polanę, leżącą opodal, orkiestra szturmowców z poczem sztandarowym i poczęła grać marsza hitlerowskiego. Ta niespodziewana demonstracja wywołała protesty ze strony austriackiej, na które hitlerowcy odpowiedzieli, że nie przestaną demonstrować, dopóki ich produkcje muzyczne nie będą również transmitowane przez radio. Strona austriacka odpowiedziała na to wyłączeniem mikrofonu, przez który nadawano koncert Deutschmeistrów.

Paryż, 14 sierpnia. (PAT) „L'Ordre“ zwraca uwagę na niebezpieczeństwo dla stosunków europejskich wynikające z działalności hitlerowców na granicy Tyrolu, gdzie odbywają się wielkie manewry szturmówek. Poza to dziennik wskazuje na nieustanną działalność narodowych socjalistów wewnątrz Austrii.

W politycznych kołach wiedeńskich poczynania hitlerowców w Austrii budzą poważne obawy. Jednym

z objawów tajemniczych knoń narodowych socjalistów w Austrii był planowany na księcia Starhenberga zamach, który zresztą został udaremniony przez władze policyjne.

Mobilizacja w Rzeszy odbywa się wobec całej Europy.

Paryż, 14 sierpnia. (PAT) „La Liberté“, podając wiadomość o ostatniej rozmowie Daladiera z ambasadorem brytyjskim Tyralliem, zaznacza, że treść tej rozmowy nie przedostała się do wiadomości publicznej. Wiadomo tylko, że omawiano sprawy austriacko-niemieckie i knowania Berlina przeciwko Dolfusowi. Dziennik przedstawia się projektem prasy angielskiej, dotyczącym przekazania zagadnienia Lidze Narodów i uważa, że o-

Przyjazne stosunki między harcerzami z Polski i Gdańska.

Gdańsk, 14 sierpnia. (PAT) Harcerze polscy spotkali się z gdańskimi w Gdödlö. Niemiecy harcerze gdańscy, składając wizyty poszczególnym grupom, przybyli również do obozu pol-

skiego, gdzie szczególnie serdecznie witał się z harcerzami polskimi w Gdańsku.

Wielkie grupy harcerzy gdańskich, polski i niemiecki, przybywają wspólnie do Polski, a w Krakowie przyłączają się do nich harcerze niemieccy z Gdańska, przebywający w obozie YMCA w Mszanie Dolnej. Po zwiedzeniu wspólnem Krakowa i Wieliczki, wszyscy udadzą się do Gdańska.

Z ramienia senatu gdańskiego przybywa do Krakowa na spotkanie młodzieży sekretarz prezydenta senatu Streiber. Z ramienia zaś komisariatu generalnego R. P. referent prasowy Tarnowski.

Z Mszany Dolnej nadeszła do Gdańska wiadomość, że harcerze niemieccy czują się wśród harcerzy polskich bardzo dobrze.

Z ŻALOBNEJ KARTY.

Sp. Ludwik Rogala Zawadzki

Ubiegłej soboty zmarł w naszym mieście p. Ludwik Zawadzki, b. urzędnik kolei, właściciel biura przewozowego, kapitan rez., b. oficer pułku art. pol. legionów, odznaczony krzyżem walecznych i niepodległości, w 59 roku życia.

Zmarły, członek wielu towarzystw, był osobą bardzo popularną we Lwowie a dla swych niepospolitych zalet charakteru ogólnie lubiany i poważany.

Pogrzeb s. p. Zmarłego odbył się w poniedziałek 14 bm. o godz. 5 pop. w kaplicy szpitala garnizonowego im. Jana Sobieskiego na cmentarz Łyczakowski.

Cześć Jego pamięci.

„Będą mieli sposobność do pracy nad sobą“.

Wrocław, 14 sierpnia. (PAT) Więźniowie polityczni z obozu koncentracyjnego w Dürrgoy pod Wrocławiem zostali w liczbie 300 osób przewiezieni do Osnabrücken nad granicą holenderską, gdzie będą używani do pracy w torfowiskach. Tam według urzędowego komunikatu, „będą mieli sposobność przez wiele lat pracy nad sobą i robót w torfowiskach nabrać znowu cech pożytecznych członków społeczeństwa“.

POLKA POBITA ŻELAZNYM ŁOMEM.

Wrocław, 14 sierpnia. (PAT) Polska robotnica rolna Maria Żyła została ciężko pobita żelaznym łomem w Hay mat, na Śląsku niemieckim. Prokurator w Lignicy nie przyjął wniesionej skargi.

„HITLERSEE“.

Berlin, 14 sierpnia. (PAT) „Vossische Zeitung“ donosi, że pierwszą miejscowością w Niemczech, która będzie nazwana imieniem Hitlera jest gmina Szczebrzyk w okręgu opolskim. Będzie ona nazwana Hitlersee. Z kancelarii Rzeszy miała nadejść zgoda na zmianę dotychczasowej nazwy. Gmina ta ma 200 mieszkańców i leży w najbliższym sąsiedztwie tamy pod Turadą zaprojektowanej z inicjatywy kanclerza.

PROCES PRZECIW VAN DER LUBBEMU ODŁOŻONY.

Berlin, 14 sierpnia. (PAT) Prasa dowiadyuje się, że proces przeciwko Van der Lubbem i towarzyszący nie rozpocznie się przed końcem września.

WIELKIE OBLAWY NA DROGACH.

Berlin, 14 sierpnia. (PAT) Ubiegłej nocy dokonano w okręgu berlińskim ponownie wielkiej oblawy na szosach i drogach. Rewidowano samochody ciężarowe i osobowe oraz wszystkich przejeżdżających, poszukując nielegalnych ulotek. Wykryto pewną ilość biuły w jednym z domów. Z pośród 6 aresztowanych postrzelono jednego komunistę, który w stanie ciężkim przebywa w szpitalu. W Essen wykryto całą centralę komunistyczną po dłuższych poszukiwaniach.

Entuzjastyczne powitanie lotników włoskich w Rzymie.

Rzym, 14 sierpnia. (PAT) Eskadra gen. Balbo wodowała w sobotę o godz. 18:30 we Fiumicino. Lotnicy wodowali wśród entuzjastycznych okrzyków tłumów, salw armatnich i ryków syren okrętowych. Powitał ich Mussolini i najwyżsi dostojnicy. Mussolini ucałował gen. Balbo i dokonał przeglądu eskadry, poczem wszyscy w otwartych samochodach ruszyli do Rzy-

mu. Przy starożytnej bramie Porta Capena uformował się orszak z lotnikami na czele, który przeszedł pod łukiem Konstantyna wśród salw armatnich i bicia historycznego dzwonu na Kapitolu, który odzywa się tylko z okazji b. wielkich uroczystości. Na via del Impero droga była pokryta liściami laurowymi.

ZE SPORTU.

Krajowe zawody strzeleckie Związku Podoficerów Rezerwy we Lwowie.

W sobotę o godz. 9-tej odbyły się krajowe zawody strzeleckie Związku Podoficerów Rezerwy we Lwowie o mistrzostwo O. Z. P. R. na strzelnicy kłaparowskiej. Raport odebrał od komendanta okręgu lwowskiego J. Ossolińskiego generał Bolesław Popowicz, dowódca Okręgu Korpusu Nr. VI., witając około 200 zawodników.

Następnie otwarto zawody, przy czym strzały honorowe oddał p. gen. B. Popowicz, jako reprezentant Min. Spraw Wojsk., reprezentant Wojewody lwowskiej, z ramienia miasta prezydent Wacław Drojanowski, z ramienia Dyr. Państw. Urzędu Wych. Fiz. i P. W. mjr. Wyczółkowski, z ramienia Miejsk. Komitetu P.W. i W.F. dr. Nowak - Przygodzki, oraz oficerowie reprezentujący dowódców poszczególnych formacji.

Wyniki poszczególnych konkurencji zawodów:

Zawody krajowe o mistrzostwo O. Z. P. R. Pierwszą nagrodę przech. Min. Spraw Wojsk. w strzelaniu z broni dług. wojsk. na 200 m. — zdobył Zespół Koła Lwowskiego. Druga nagrodę przech. Dowódcy O. K. VI, zdobył Zespół Śląski. Trzecią nagrodę Kom. Główn. O. Z. P. R. zdobył W. Kazimierzczak.

Broń małokalibrowa, odległość 50 m. Strzelanie zespołowe: Pierwszą nagrodę przech. Prezesa FIDAC-u gen. Góreckiego zdobył zespół Okr. Północnośląskiego. Drugą nagrodę przech. Prezydenta miasta Lwowa zdobył zespół Okr. Lwowskiego.

Broń długa, odległość 300 m. Strzelanie indywidualne: Pierwszą nagrodę Woj. Beliny-Prażmowskiego zdobył prof. Nunberg Stan. (Okr. lwow.).

Zawody okręgowe, strzelanie zespołowe o mistrzostwo Okr. lwow. O. Z. P. R. z broni długiej wojsk. odległość

200 m: Pierwszą nagrodę przech. zdobył zespół Kalusz.

Strzelanie jednostkowe, odl. 200 m: Pierwszą nagrodę zdobył Huber Władysław ze Lwowa.

Nagrody wręczył zawodnikom gen. Bolesław Popowicz w obecności władz na dziedzińcu Koszar Gwardji przy ul. Kurkowej.

MIEDZYNAR. ZAWODY ORGANIZACYJNE P. W.

Tallin, 14 sierpnia. (PAD) W dniach 19 i 20 bm. odbędą się w Tallinie pierwsze międzynarodowe zawody strzeleckie ochotniczych organizacji przysposobienia wojskowego. Reprezentowane będą Łotwa, Finlandja, Estonia, Szwecja i Polska.

Teatr żydowski w Berlinie.

Berlin, 14 sierpnia. (PAT) Wedle do niesień prasy komisarz dla spraw organizacji kulturalnych Hinkel udzielił związkowi Żydów niemieckich koncesji na prowadzenie teatru żydowskiego w Berlinie, w której zastrzeżono, że teatr żydowski nie będzie miał prawa urządzić przedstawień publicznych, gdyż sprzedaż biletów wstępu odbywać się będzie wyłącznie wśród członków Związku.

DAJ GROSZ
NA POLSKI CZERWONY KRZYŻ

Wiadomości z miasta.

SAMOBÓJCZA ŚMIERĆ URZĘDNIČKI.

Wczoraj o godz. 20-tej odebrała sobie życie Helena Jazłowiecka przez otrucie się gazem świetlnym. Mimo usilnych zabiegów lekarskich nie udało się jej przywrócić życia. Denatka była buchalterką w zakładzie instalacyjnym Głowackiego (ul. Kraszewskiego 17). Samobójstwo popełniła w swym mieszkaniu przy ul. Bocznej Dekerta 14.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK WOŹNICY.

Wczoraj wieczorem w bramę domu przy ul. Zielonej 12 wjeżdżał wóz, zaprzężony w dwa konie, naładowany belkami. W tym momencie woźnica, Stanisław Wałęga, spadł z wozu i dostał się pod koła wozu. Koło ziało mu lewą nogę. Pogotowie ratunkowe zabrało go do szpitala.

ZAMACH SAMOBÓJCZY INŻ. LUBARSKIEGO.

Warszawa, 14 sierpnia (Sz.) Z Gdyni donoszą, że wczoraj popełnił samobójstwo kierownik policji budowlanej Komisariatu Rządu inż. Wsewołod Lubarski, wystrzałem z zrewolweru. Kula utknęła w mózgu. Desperata w stanie ciężkim przewieziono do szpitala. Lubarski znany był z głośnego procesu Szachtynskiego o sabotaż, który swego czasu odbył się w Moskwie. Lubarski, po przedostaniu się do Polski, otrzymał posadę w Gdyni. Pozostawał on stale pod wrażeniem czekającej nań zemsty emisariuszy so wieckich. W liście, pozostawionym do Komisarza Rządu m. Gdyni, Lubarski podaje jako powód samobójstwa nie-
możność opowrania nerwów.

Major v. Papen — ambasador v. Papen.

Lata 1914—1918, lata Wielkiej Wojny, obfitowały w szereg postaci, które w czasach zwykłych wogóle na arenę szerszego życia nie wypływały, bądź też skończyłyby prędko i niesławnie swą „karierę“ w „więzieniu, czy na szubienicy. Rozluźnienie znanych kryteriów etycznych i doprowadzona do najwęższych granic zapalechem krwi, żądza niszczenia za wszelką cenę swego przeciwnika, pozwalała tego rodzaju figurom stać się poważnymi instygatorami działań wojennych i miast, trzymać je w „melinach“ zło-dziejskich, czy zakładach karnych, u-mieszczając w salonach dyplomatycznych i biurach Sztabu Generalnego. Chodzi tu o osławione „asy“ szpiegostwa wojennego i zakulisowych agentów walczących państw, w niektórych wypadkach nie cofających się już nawet przed „zbrodnią.

Co kraj — to obyczaj. Nic dziwnego, że najbezwzględniejsze tu było działa-nie agentów niemieckich. Ludzie, którzy nie zawahali się potem jakby na uragowisko wszelkim umowom międzynarodowym i zasadom najelementarniejszego humanitaryzmu zatapiać szpitalne okręty i neutralne statki pasażerskie, nie cofali się już zaraz na początku wojny przed użyciem dzikich i niepraktykowanych nigdzie metod. Padły przytem tysiące ofiar z po-śród ludzi zupełnie niezainteresowa-nych w wojnie, niszczyło się dobro państw zupełnie w niej nie biorących udziału. Wywiad niemiecki specjalnie dobrał sobie ludzi, których tego rodzaju skrupuły najzupełniej nie obchodziły i których w ich szale niszczenia nie krępowały żadne względy moralne.

To wszystko przypomina się, kiedy czytamy o apetycie, jaki żywi obecny wicekanclerz hitlerowskiej Rzeszy p. v. Papen, na stanowisko ambasadora Niemiec we Francji. Wicekanclerz v. Papen, to przecież nie kto inny (tylko słynny major v. Papen, w latach wojennych attache wojskowy przy ambasadzie niemieckiej w Stanach Zjednoczonych. Attache jednak tylko in officio. W rzeczywistości, ten wytworny oficer z nieodstępnym monokiem w oku, prowadził na terenie amerykańskim zakrojona na olbrzymią skalę akcję sabotażową, co nawet w końcu doprowadziło do przymusowego opuszczenia przez niego „dyplomatycznej“ placówki.

Ameryka wówczas pozostawała neutralna. Neutralność ta nie była nawet dla Niemiec zbyt niezycziwa, jeśli zważymy, że jeszcze w owym czasie istniały w Ameryce silne prądy pronie-mieckie, które dopiero skończyły się wskutek machinacji panów Papenów i jemu podobnych działaczy. Niemniej, z racji bliskości najpoważniejszego do-minium walczącej Anglii—Kanady, teren Stanów Zjednoczonych służył nie-rzad pośrednio celom transportowym i przygotowawczym koalicji. Tutaj po-każal „dyplomata“ v. Papen wraz z drugim tego rodzaju niemieckim „dy-plomata“ v. Albertem, co umie. Co-dzień niemal alarmowały opinie publi-czne Stanów wiecei o sabotażach doko-nywanych przez zbrodniczą szajkę, sabotażach pociągających niezliczone ofiary w ludziach i pieniądzach. Statki amerykańskie, a więc neutralne, płynące do Europy, wylatywały na pełnym morzu w powietrze wskutek maszyn piekielnych zakładanych tam konspiracyjnie przez szajkę Papena, zorganizowaną pod pokrywką przed-siebiorstwa handlowego „American Import“. Mosty, łączące Kanadę z Sta-nami Zjednoczonymi, wstawano wpo-wietrze dynamitem. Zarażano nosaci-zną całe stada amerykańskich koni, ażeby nie mogły służyć koalicyjnej armii i wykradano plany nadbrzeżnych fortyfikacji Stanów Zjednoczo-nych. Wszystkimi kierował osobiście v. Papen i on był, jak świadczą o tem rewelacje działających na tym terenie oficerów wywiadu angielskiego, inicja-torem większości tych pomysłów. Wnet też pod naciskiem wzburzonej opinii amerykańskiej rząd niemiecki zmuszony był Papena odwołać napo-wrót do kraju, by tam zaprzętać go robotą, zapewne podobną do amery-kańskiej.

Ostatecznie major v. Papen nie jest tylko jednym smutnej pamięci „boha-terem“ Wielkiej Wojny, a właściwie jej podziemnych kulis. Ostatecznie i inne państwa rozwijały szeroka dzia-łalność swoich kontrwywiadów i wy-wiadów, ale już leży w teutońskiej tra-dycji i charakterze, że niemiecki wy-wiad przekraczał wszelką dopuszczalną miarę. Przyjmujemy, że p. major v. Papen był właściwym człowiekiem na właściwym miejscu, podczas wojny w Waszyngtonie. Nie może nas bardzo zdziwić i ten fakt, że ten sam czło-wiek piastuje godność wicekanclerza Niemiec. Chodzi tu przecież o Niemcy Adolfa Hitlera, w których właśnie za-sługa nienawiści i niszczenia, zasługa „papenowska“ predysponuje do kiero-wania sprawami publicznymi. Nawet i dzisiaj w rządzie niemieckim v. Pa-pen podpalacz i dynamitard jest wła-ściwym człowiekiem na właściwym miejscu.

Wszelkie granice natomiast przekra-cza cynizm i tupet p. majora v. Pape-na w jego ostatniej aspiracji — aspira-cji do stanowiska ambasadora we Francji. Gdyby wszystkie inne stano-wiska miały stać dla niego otworem, to jedno musi pozostać dla niego na-zawsze zamknięte, jako dla człowieka, który już zarekomendował się odpo-wiednio światu swemi „dyplomatycz-nymi“ namietnościami. Bardzo naiw-nym musiałby być rząd kraju, który-by się zgodził jako przedstawiciela hi-lerowskich Niemiec mieć u siebie by-łego oficera z tajnego wywiadu. Musiałby się ten rząd w każdej chwili obawiać, by nie zaczęły wylatywać w powietrze mosty i składy broni, a kto wie, czy i nie udałoby się specjali-ście od wszelkiej podziemnej „roboty“ wywołać konfliktów znacznie poważ-niejszych.

M. F.

Uroczystość zakończenia wielkiego spływu do morza.

Jak to już donieśliśmy wczoraj pokrótce, w niedzielę, 13 bm., odbyło się w Gdyni uroczyste zakończenie wielkiego spływu do morza. Na uroczystości tej obecni byli: b. marszałek Senatu Szymański, prezes BBWR płk. Sta-

wek, generałowie: Kwaśniewski, Orlicz-Dreszer, Paślawski, zastępca dowódcy floty wojennej komandor Frankowski, komisarz Rządu Sokół, reprezentant generalnego komisariatu Rze-czypospolitej Polskiej w Gdańsku Zię-

kiewicz, główny komendant Związku Strzeleckiego płk. Rusin, dyrektor Urzędu morskiego Łęgowski i w. in.

Rano wszyscy uczestnicy spływu zebrali się u stóp Kamiennej Góry nad morzem, gdzie przy ołtarzu polowym odbyła się Msza święta.

Po nabożeństwie wygłosił przemówienia: komisarz Rządu Sokół i gen. Kwaśniewski. „I spłynęła z wszystkich krańców Rzeczypospolitej młodzież płci obojga — mówią gen. Kwaśniewski — jedno między niemi pachole za-ledwie 7 lat liczące, ludzie w wieku średnim i starszym, między nimi 60-letni starzec. Obok młodzieży szkolnej i rzemieślniczej spłynęli do morza skauci, członkowie przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego, członkowie różnych klubów i sporto-wych towarzystw i organizacji, b. wojskowych oraz cywilnych, słowem reprezentacja całego narodu bez wzglę-du na wyznania lub zapatrywania poli-tyczne. Spłynęli dwaj dzielni księża-inwalidzi wojenni bez ręki i nogi. Wszyscy jednym duchem owiani, duchem zmanifestowania prawdziwej mi-łości i przywiązania do morza pol-skiego. Spływ do morza nie był jedy-nie wyczynem sportowym, ale donio-łą potężną manifestacją patriotyczną, podkreślającą wobec całego świata, a szczególnie naszego sąsiada od zachodu czem dla nas Polaków, jest morze i Pomorze i że ujście Królowej wód Polskiej, Wisły, oraz skrawka naszego wybrzeża bronić będziemy do osta-tniej kropli krwi“.

Na zakończenie gen. Kwaśniewski wzniósł okrzyk na cześć Gdyni i wręczył Komisarzowi Rządu ozdobny a-dres hołdowniczy następującej treści: „Uczestnicy spływu przez Polskę do morza — Gdyni, polskiemu wspaniałe-mu portowi, dumie każdego Polaka, chlubnemu świadectwu energii i pracy narodu, przybyli z wszystkich krań-ców Rzeczypospolitej Polskiej, aby za-dokumentować przywiązanie do od-wiecznego polskiego bałtyckiego brze-gu“.

W godzinę później na dziedzińcu urzędu emigracyjnego odbyło się uro-czyste rozdanie cennych nagród ofia-rowanych m. in. przez ministra Becka, generalnego komisarza Rzeszy w Gdańsku, min. Papea, dowódców o-kręgów Korpusu Ochrony Pogranicza, Straży granicznej polskiej Rady por-towej w Gdańsku i tp. Ogółem rozda-no 10 nagród zespołowych, 16 indy-widualnych, a nadto każdy z uczestni-ków otrzymał dyplom.

„Sine Wody“ -- jezioro, którego niema

Zdawałoby się, że niema już w Pol-sce, jak długa ona i szeroka, miejsca, którego właściwości naturalne i re-gionalne nie zostały zarejestrowane w jakimś opisie krajoznawczym. A jed-nak często, nawet w niedalekim pro-mieniu od wielkich ognisk trafia się ta-ma okolica na pół zapomniana, o której nic się nie mówi nie dlatego, by nie za-sługiwała na pamięć i wzmiankę, lecz doprostu dlatego, że nie znalazła ona przypadkowo swego monografa. Za-dużo więc nieraz czyta się o tem, co w statystyce frekwencji podróżujących wykazuje wysokie cyfry, podczas gdy całe obszary, całe szeregi miejsc ci-chych, wdzięcznych i ciekawych, cze-kają od lat dziesiątek na swego cho-ciażby Bädekera. Może to zresztą i dobrze, że są jeszcze w Polsce takie zacisza i ustronia, gdzie można się scho-wać w ucieczce od przeludnionego świata i oddać się życiu, które bodaj od stu lat nie uległo wielkim zmianom.

Tak jest właśnie w niedalekiej od Lwowa dolinie owych „Sinych Wód“, kotlinie legendarnego jeziora, które być może nawet, że nie istniało mimo tradycji ludu, bo legenda o niem jest wlotka, jak mgła, która rozścielawszy się przed wschodem słońca po całej dolinie wywołała we mnie wizję o-wych wód wspaniałych jak jakieś wło-skie śródgórskie jezioro. Lecz i nazwy miejscowe popierają legendę. Wszak bowiem Synowódzko, wieś u wrot tej

doliny, siedziba owych „bojków“, któ-ry z solówkami śliwek węgierskich objeżdżali kraj cały, wywodzi niewąt-pliwie swą nazwę od jakichś „sinych wód“. Słyszałem zresztą, że w ukła-dzie geologicznym doliny, na lewym brzegu Strycja, są jakieś skały, które ów informator nazwał „skandynaw-skiemi“, a których obecność zdradza dawne istnienie wielkiej wody, niby fiordu zamkniętego dla oka ze wszech stron. Cieszę się więc, że moja fanta-styczna teza o wielkiem jeziorze „Si-nych Wód“ znalazła poparcie w my-śleniu rozumowaniem. Ale szkoda, że z tego odkrycia nie już nikomu nie przy-dzie, bo wątpię, by ktoś posłuchał mnie, gdybym mu zaproponował: „Jedź pan ze mną, pokażę panu zu-rychskie jezioro o dwie i pół godziny jazdy koleją ze Lwowa“. Musiałbym mu bowiem potem powiedzieć: „Tu było, ale go już niema. Spłynęło i zwę-zilo się w kamienne koryto Strycja. Widzisz pan, jak się jeszcze snębrza jego resztki tam w wąwozie? Jest pra-wie niemożliwe przypuszczać, żeby w tak idealnie na jezioro przeznaczony dolinie nie było kiedyś jeziora“. Mo-żeby mi nawet ów towarzysz nie u-czynił wyrzutów, żem go wziął na ka-wał!

Szkoda więc — powtarzam — że już niema jeziora, które mogłoby być oso-bliwością, tak wielką, że spłynęłoby stad mnogie błogosławieństwa dla tej

krainy surowej i ubogiej. Tak bowiem, jak jest dzisiaj, jest dolina synowódzka jakimś „niebardzo sławnem“ miejscem, dość wzgardliwie zepchnię-tym z szeregu tych, które rozsiadły się dumnie na wielkim łuku europejskim. Bianritz—Zaleszczyki, z wielkim hałasem narzucają światu swoje kli-maty, wody i komforty. Konkurencje bezpośrednią wytwarza jej sąsiednia dolina Oporu ucywilizowana już od-dawna linią kolejową, na której są namazane perły tej miary, co Skole, Hrebenów, Sławsko. Tam to skupia się i gniecie tłumne bytowanie letniskowe a zimą przebiegają pociągi-bridże. Tu zaś cicho, skromnie, po staroświecku. Na stacji w Synowódzku opuszcza się drogi, któremi kraje cywilizacja świa-ta i ogarnia cię odrazu pustką i prostotą. Zajmujesz miejsce w chłopskim wózku, wchodząc doń od strony dy-szla. Na żądanie bojko odprzęga w tym celu konia. Dwie karłowate ko-byłki sprężone w postronki biegają we soło przed wózkiem, który wyskaka-wszy się przez półgodziny po nie naj-gorszej powiatówce, dowozi cię do wsi Korczyzna, położonej centralnie w do-linie i stanowiącej stosunkowo naj-większe skupienie letników. Dalej ko-tlina zweża się w szyję utworzona wysokimi brzegami Strycja, wydłuża i ciągnie daleko aż gdzieś po ziemię turczańską. Lecz tuż poza pierwszą dzielnicą wsi, zwaną „Korczyn rusty-kałny“, odgalezia się od głównej doł-ny wąwóz potoku „Riczki“ i wznosi ku lesistym górcom „Karczynom“, po-nad któreimi dominuje wysoki na 1300 m. czub „Paraszk“, służący miejsc-

wym rekordowcom wysokogórskim za punkt największego sportowego wy-siłku. Tuż u wrotów owego wąwozu rozsiadła się korczyńska „ślachta“, schłopiał karmazyni, którzy chodzą bosy albo w chodakach z okręconymi rękawami nogami, lecz mają na dnie skrzyń przechowywane z pietyzmem swe dokumenty herbowe, a nawet w rysach i „wzięciu“ zdradzają masowe pochodzenie.

Mówią z sobą po polsku, mają pol-ską szkołę, ale uczęszczają do cerkwi ruskiej w Korczyźnie chłopskim i są zapisani na obrządek grecki. Ciekawy układ stosunków przedstawia taką za-błąkany niewiadomo skąd w górach zaścianek szlachty polskiej wśród lu-du ruskiego. Ekskluzywność bowiem na-sowa i narodowa nie przeszkadza mu najzupełniej w zgodnym współżyciu z chłopstwem ruskiem i nie słyszał tu nikt o jakichś amagizmach, czy zatargach, choć po obu stronach dość silnie się rozwija ruch ideowo-organi-zacyjny. Widziałem, jak na zabawie ludowej w uroczyste święto „Petra i Pawła“ (12 lipca) mundury naszych Strzelców mieszały się w najzupełniej zgodnym towarzyskim zespole z czer-wonemi koszulami ukraińskich mło-dźców, a zarówno szlachcianki Sas Korczyńskie jak i ruskie Oleny i Tatjany ustroiły się w bogato po ukraińsku wy-szywane koszule i spódnice. Co praw-da jednoczącym wszystkich żywiołem, był międzynarodowy „fokstrot“ i „tango“, tańczone „na surowo“, ale z prawdziwie wiejską werwą.

(Dot. nast.)

TEATR WIELKI.

Nieczynny z powodu ferii

TEATR ROZMAITOŚCI.

Czwartek, dnia 17 sierpnia godz. 7:30 wiecz. premiera „Moja Panna Mama”, komedia w 3 akt. Verneuil'a.

Piątek, 18 sierpnia, godz. 7:30 wiecz. „Moja Panna Mama”, kom w 3 aktach Verneuil'a.

Sobota, 19 sierpnia, godz. 7:30 wiecz. „Moja Panna Mama”, kom w 3 aktach Verneuil'a.

Niedziela, 20 sierpnia, godz. 7:30 wiecz. „Moja Panna Mama”, kom w 3 aktach Verneuil'a.

KINOTEATRY.

ADRIA: „Przemysłnicy alkoholu”.

APOLLO: „Angelika” film czeski.

ATLANTIC: Z powodu rekonstrukcji nieczynny.

CASINO: „Tajemnicza wyspa” (film kolorowany).

CHIMERA: „Salto Mortale” oraz „Zadzrosny szofer”.

GRAZYNA: „Gasnące płomienie” oraz rewja „Z ust do ust”.

KOPERNIK: „Śmiech w piekle” i komedia.

MARYSIENKA: „Śmiech w piekle” i komedia.

MIRAŻ: „Upiór Paryża” oraz „Flip i Flap”.

MUZA: „Co może Paryż” oraz „Miodowy miesiąc”.

PALACE: „Ścigana przez los”.

PAN: „Jeździec bez głowy”.

PASAZ: „Pat i Patachon w konkursach” oraz „Bohater krwawej areny”.

RAJ: „Carmencita i Liljom”.

STYLOWY: Z powodu rekonstrukcji kino nieczynne.

SWIT: „4 z Legii” i „Romans księżniczki”.

UCIECHA: „Wielkomięskie ulice” i rewja.

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

Matka Boska Zielna.

Święto Wniebowzięcia Matki Boskiej, które dziś obchodzimy, związane jest z jednym z najbarwniejszych obrzędów ludowych — święceniem ziół. Zbieranie ich rozpoczyna się już na dwa dni przed świętem Zielnej. Szukają ich dziewczęta i kobiety po miedzach, łąkach i ugorach, widać sute bukiety, które zdobą także często płodami ogrodu.

W równiakach tych znajdzie się i macierzanka i rumianek i mięta i rozchodnik — kalina, biedrzyca, boże drzewko, słonecznik, dziewanna, przytulja, „szczoteczki Najśw. Panny”, „korona Pana Jezusa”, „warkoczki Matki Boskiej”, dzwonki, bylica, nagietka, astry, malwy, kłosy pszenicy, gałązki grochu, nawet młode krzaczki kapusty i niedojrzałe jabłka i gruszki. W niektórych okolicach związują zioła batem, uważanym potem za środek przeciw bólowi gardła, które nim obwiązują.

Jadąc do kościoła, nie wypada w tym dniu używać zwyczajnego batoga, ale plecionych łądąg konopnych. Dawniej przestrzegano zwyczaj zanoszenia ziół do święcenia wyłącznie przez kobiety i dziewczęta, w niektórych okolicach tylko przez chłopców. Dziś tradycja ta już zanika.

Po poświęceniu używa lud ziół do rozmaitych celów, z czym związane są rozmaite przesady. Święcone zioła mają zabezpieczać kapustę od gąsienic. Gdzieniegdzie używa lud ziół do okadzania bydła, gdy choruje, albo przy

pierwszem wypędzeniu go na świeżą paszę, co ma zabezpieczać od czarów. Powszechny jest zwyczaj dawania ziół krowom po ociepleniu. Podczas burzy kadzą w chatach świeconą leszczyną i dzwonekami. Jeżeli w zbożu znajduje się dużo ostu, wyrwywają jeden jego krzak i święcą go w kościele, poczem wkopują w polu korzeniem do góry, wierząc, że na rok przyszy ostu już tam nie będzie.

W niektórych wsiach wieszają pod okapami chat święcone wianki ze zbóż, kaliny i kwiatów, ozdobione wstążkami. Dziewczęta śpiewają przytem:

„U naszego pana gęsty sad, gęsty [sad,
Nie przeleci go żaden ptak, żaden [ptak.
Ale go ta przeleci skowronek sko- [wronek.
La naszej pani przyniesie nam wła- [nek, nam wianek.

A nie tęgi mój wianeczek, nie tęgi, Obiecała nam pani na wstęgi, na [wstęgi.

Po owoy dostanie kopniaska, kopniaska, By podcinał dobrze dziewczyska, [dziewczyska,

Karbownikowi okruszki, okruszki, Będzie miał ją czeladzi na kluski, na [kluski.

A stróżowi nie nie dać, nie nie dać, Bo nie chciał gromady doglądać, [doglądać!

Wyjazd organizacji młodzieży wiejskiej Wojew. tarnopolskiego na dożynki do Spaty.

Z Tarnopola donoszą do Agencji Wschód:

Z inicjatywy organizacji młodzieży wiejskiej w dniu 3 września b. r. odbędzie się ogólnopolskie uroczystości dożynkowe u Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Organizacją reprezentacji młodzieżowej na terenie Województwa tarnopolskiego zajął się Związek Strzelecki, który celem jak najsprawniejszego przeprowadzenia zaprosił specjalny komitet, którego celem będzie przeprowadzenie powyższej akcji.

W skład komitetu weszli pp.: prezes dr. Wędrychowski sekretarz radca Klimczak i pp. inż. Juszczyk, prof. Wagner, inż. Syrek, naczel. Olesza, starsza dr. Nowak, dr. Koziembrodzki, kom. Kuderowicz, L. Jarostawski. Prace komitetu zostały podzielone w komitecie wykonawczym na sekcję organizacyjną i propagandową, które szczegółowo opracują plan pracy i przeprowadzą organizację wyjazdu na dożynki do Spaty.

Rocznica archidiecezji ormiańskiej we Lwowie.

W roku bieżącym mia 750 lat od wzniesienia, według tradycji ustnej, pierwszego kościoła ormiańskiego we Lwowie pod wezwaniem Św. Anny (1183 r.), 570 lat od rozpoczęcia budowy jednego z najbardziej wartościowych pod względem architektonicznym i zatytułowanym budynku: Katedry ormiańskiej we Lwowie (1363 r.), 310 lat od zatwierdzenia biskupa Mesroda przez króla Zygmunta III (1623 r.), 250 lat od otrzymania przez PP. Benedyktynki ormiańskie we Lwowie własnego budynku klasztorowego (1683 r.), 210 lat od odnowienia Katedry przez Krzysztofa Augustynowicza (1723 r.), 160 lat od podwyższenia uposażenia arcybiskupstwa lwowskiego przez rząd austriacki (1773 r.), 150 lat od przywiecia przez Ormian polskich kalendarza gregoriańskiego (1783 r.), 130 lat od erekcji kapituły ormiańskiej we Lwowie (1803 r.).

Warto przy sposobności wspomnieć, że w roku bieżącym mia 540 lat od śmierci ostatniego króla ormiańskiego Leona V Lusignan (1393 r.).

— **Apel do Strzelców i Drużyników.** Członkowie Związku Walki Czynnej, Strzelcy i Drużynacy z przed 1914 r., proszeni są o nadesłanie swych wspomnień z czasów służby w Związku Strzeleckim i Drużynach Strzeleckich przed 1914 r. dla umie-

szczenia tego w „Księdze Pamiętkowej”, która z okazji 25-lecia Z. W. C. Z. S. i Dr. Strzel., wyjdzie we wrześniu 1933 r. Należy również podać nazwiska poległych lub zmarłych strzelców i Drużyników. Adresować Okręg Związku Strzeleckiego, Lwów, Kurkowa 12.

— **Z życia towarzyskiego.** W dniu 12 sierpnia b. r. odbył się w kościele Św. Antoniego ślub p. Mikołaja Kwasińskiego, naczelnika Wydziału Urzędu Wojewódzkiego, z p. Jadwigą Wandą Betkowską, córką Włodzimierza, em. naczelnika Wydziału Województwa.

Napad rabunkowy na dziecko

Przez park Kościuszki przechodziła 12-letnia Katarzyna Biskówna. Niósła ona w węzalku 12 zł. w drobnej inonencie. Brzoścący ten pakunczek zauważyli złodzieje: Rudórfar, Podolak i Krawiec, którzy weszli za lupem w alejach parkowych. Otoczyli więc Biskównę i poczęli wyrwywać węzalek z ręki. Podczas szamotaniny węzalek rozwiązał się i pieniądze rozsypały się po ziemi. Złodzieje pobierali je prędko i uciekli. Dziecko podniosło krzyk a wówczas patrolujący w pobliżu poste runkowy puścił się w pogoni za uciekającymi i jednego z nich Rudórfar schwytał. Dwaj jego spółnicy zostali ujęci w kilka godzin później. Odebrane od nich pieniądze zwrócono małej Biskównie.

Niebezpieczeństwo wadliwej instalacji elektrycznej.

Dyrekcja M. Zakładów Elektrycznych nadsyła nam następujące uwagi na czasie:

W pierwszej połowie miesiąca sierpnia br. zanotowała prasa codzienna szereg wypadków pożarów, wzgl. porażenia prądem i śmierci, wywołanych wadliwym stanem instalacji elektrycznych.

I tak w Przemysłu zmarł porażony prądem elektrycznym pewien rzeźnik, dotknawszy się w swej piwnicy przewodów elektrycznych.

W Warszawie spalił się wskutek spiecia skład desek przy ul. Siennej, a wskutek gorąca runęła ściana sąsiedniego domu.

Dnia 9 bm. powstał we Lwowie pożar jednej z największych kawiarni, wywołany złym stanem instalacji. W tym ostatnim wypadku okazało się, że stopki bezpiecznikowe były „naprawiane”, a dozór nad instalacją sprawował t. zw. „fuszer”, zamiast uprawnionej (koncesjonowanej) firmy instalacyjnej. Miejskie Zakłady Elektryczne mając poręczony obowiązek dopilnowania istniejących przepisów bezpieczeństwa co do wykonywania, utrzymania i użytkowania instalacji elektrycznych, zwraca uwagę odbiorców na groźne skutki lekceważenia tych przepisów. Odbiorcy powinni stosować się we własnym interesie do poleceń nastrawy, które elektrownia wysyła w razie zauważonych braków w instalacjach elektrycznych. Konserwacje i naprawy mogą wykonywać tylko koncesjonowane firmy instalacyjne, które w liczbie stukilkudziesięciu rozmieszczone są na całym terenie miasta. Instalacje wykonywane lub naprawiane przez uprawnione firmy zgłaszane są do elektrowni, które funkcjonariusze przeprowadzają bezpłatną kontrolę jakości wykonania. Natomiast naprawy uskuteczniiane przez fuszerów, kosztują najczęściej więcej, aniżeli zaliczyłyby firmy poważne, a rozrątem wykonane są niebezpieczne i materiałem nieprzeznaczonym, ponieważ fuszerzy uchylają się od kontroli powołanych czynników.

Zwracamy uwagę że nie wolno używać stopek naprawianych, które są najczęściej przyczyną pożarów i porażen. Wzbronione jest również stosowanie plecionki do instalacji.

W razie jakichkolwiek wątpliwości co do stanu instalacji należy zwracać się z całym zaufaniem do Działu Kontroli instalacji MZE przy ul. Czarnieckiego 5, tel. 20—25, który przeprowadza badania bezpłatnie i udziela fachowych porad.

Instalacje wykonane i utrzymane fachowo i zgodnie z przepisami dają zupełną pewność bezpieczeństwa pod każdym względem.

Jak się otrzymuje dokumenty z terenu państwa sowieckiego

Ministerstwo Spraw Zagranicznych ustaliło tryb postępowania przy otrzymywaniu dokumentów z ZSSR. Podania o wydobywanie dokumentu dla celów prywatnych mają być przesyłane listem poleconym bezpośrednio do właściwego konsulatu polskiego na terenie sowieckim. Tytułem zaliczki na koszty wydobywania dokumentu należy przesyłać w oddzielnym liście wartościowym w efektywnej walucie amerykańskiej do konsulatu za dokum. stanowiącym lub wykazu służby 3 dolary, za świadectwa szkolne lub uniwersyteckie lub dokument o charakterze majątkowym 7 dolarów. Jeżeli koszty są wyższe, petenci muszą dopłacić różnicę. Na wypadek ubóstwa należy do podania dołączyć miarodajne zaświadczenie. Dla informacji należy jeszcze dodać, że konsulaty polskie na terenie ZSSR znajdują się w Moskwie, Charkowie, Kijowie, Leningradzie, Mińsku i Tylicie dla odnośnych okręgów. — (Wschód).

Budowa Kopca Wyzwolenia na Śląsku O godność polskiego akademika.

ORIARNE SYPANIE KOPCA. — WIELKIE UROCZYSTOŚCI W PIEKARACH 20 SIERPNIĄ B. R.

Zapoczątkowana we wrześniu ub. r. przez powstańców śląskich i kadetów lwowskich, a kontynuowana od wiosny br. systematycznie według planów p. inż. Zaczyńskiego z Katowic, a kierownictwa p. inż. Bissaka z Świętochłowic budowa „Kopca Wyzwolenia” na pograniczu w Wielkich Piekarach, postępuje naprzód. Kopiec będzie pomnikiem Wyzwolenia Śląska i połączenia go z Macierzą, nadto będzie pamiątką uczczenia przez Śląsk 250-lecia pochodów przez Ziemię Piastowską Króla Sobieskiego i jego sławnej armii na odsiecz Wiednia w sierpniu 1683 r. Kopiec rośnie ofiarnością społeczeństwa śląskiego. Liczne wycieczki przybywają do Piekar dla sypania Kopca. Około 100 wycieczek ze Śląska, a pozatem kadeci ze Lwowa i nauczycielstwo, aż z powiatu zaleszczyckiego nad Dniestrem, brało dotychczas udział w sypaniu kopca. Wycieczki przywożą z sobą ziemię z pamiętnych pobojowisk polskich, ziemię, krwią zroszoną naszych bohaterów i dosypują ją ze czcią do bohaterkiej ziemi śląskiej, zaznaczając w ten sposób symbolicznie jedność i nierozdzielność ziem Rzeczypospolitej.

Dalsze wycieczki do Piekar do sypania Kopca są zapowiedziane. Najliczniejsze spodziewane są w niedzielę 20 sierpnia, kiedy Śląsk uczci uroczystość pobytu króla Sobieskiego w Piekarach i przemarszu jego wojsk przez Śląsk na „potrzebę wiedeńską”. Wtedy też odbędzie się w Piekarach Zlot członków Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej z całej Polski. Również z początkiem roku szkolnego projektowane są do Piekar dla sypania Kopca i zwiedzenia Kalwarii liczne wycieczki młodzieży szkolnej ze Śląska i z sąsiednich wo-

jewództw Krakowskiego, Kieleckiego, Łódzkiego i Poznańskiego. Przyjazd wycieczek zgłaszać należy wcześniej w Urzędzie Gminnym w Wielkich Piekarach, poczta w miejscu, powiat świętochłowicki. Telefon: Szarłej nr. 9. Dojazd do Piekar: Koleją do stacji Szarłej-Piekary, stamtąd pieszo lub tramwajem, Autobusami z Katowic i Król. Huty, tramwajem z Katowic i Król. Huty.

Pod tym tytułem zamieściła „Gazeta Polska” w jednym z swych ostatnich numerów nadzwyczaj trafne uwagi na temat poziomu moralnego i obywatelskiego naszej młodzieży akademickiej, ze stanowiska bezstronności i dbałości o jej dobro. W związku z ogłoszeniem ostatnio Ministerjalnym rozporządzeniem wykonawczym w sprawie przepisów dyscyplinarnych dla studentów Szkół Wyższych zmieniła się w znacznym stopniu wysokość skali odpowiedzialności młodzieży za siebie i za swoje postęпки. Nowa ustawa po-

stanowieniami swymi reguluje tę sprawę w sposób pozwalający utrzymać się godności polskiego akademika na odpowiednim poziomie. Usuwa dotychczasowy infantylizm i poczucie bezkarności, wzamian za to stawia studenta w rzędzie obywateli, odpowiadających w całej pełni za zło i dobro, jakie czynią.

Uwagi „Gazety Polskiej” podajemy w całości.

Z dniem 9-go b. m. weszło w życie rozporządzenie Ministra Wyznań religijnych i Oświecenia Publicznego o organizacji władz dyscyplinarnych i postępowaniu dyscyplinarnym przeciw słuchaczom szkół akademickich.

Akademik rozpoczynający studia, a częstokroć nawet od paru lat przebywający na wyższej uczelni, mało wogóle interesuje się uniwersyteckimi władzami dyscyplinarnymi, regulując częstokroć swym postępowaniem jakąkolwiek świadomość odpowiedzialności.

Perspektywa ubiegłych lat tworzy smutny bilans. Akademik zbyt często zapominał o tem, że jest akademikiem, zapominał o uczelni, na której powagę i szacunek złożyły się wieki. Co gorsza — rok ostatni wytworzył sytuację paradoksalną, w imię bowiem „szanowania” uczelni popełniano czyny niecierujące nie tylko z przeciętną etyką i honorem akademika i występujące poza nawias ogólnych prawideł normujących życie zbiorowe, oparte na organizacyjnej i podporządkowaniu się pewnym normom i ograniczeniom.

Nowe rozporządzenie Ministra WR. i OP. reguluje życie „Rzeczypospolitej Akademickiej”, która swoje, częstokroć niekompromisujące, poczynania, dzięki destrukcyjnej robocie pewnych odłamów młodzieży, będzie musiała ugiąć przed autorytetem wprowadzonych w życie paragrafów, gdyż dotychczasowe przyjacielskie słowa i rady były przysłowiowym „grochem o ścianę”.

Specjalna Komisja Dyscyplinarna w składzie: przewodniczącego, dwóch członków i jednego zastępcy będzie od tąd powoływał Minister Oświaty, w miarę potrzeby i według swego uznania. Postępowanie dyscyplinarne będzie tajne, jednak uchwały i orzeczenia sędziów oraz komisji dyscyplinarnych będą mogły podawać do publicznej wiadomości Minister lub rektor.

Kary, po przeprowadzeniu dochodzenia wstępnego, będą się rozciągały od załatwienia sprawy we własnym zakresie, t. j. przez dziekana, mogącego sprawę umorzyć lub udzielić winnemu kary porządkowej, — aż do wykluczenia ze wszystkich wyższych uczelni w Polsce.

Wobec tego rozporządzeniu sprawa odpowiedzialności studenta, będąca dotychczas zagadnieniem bardzo problematycznym, zostaje uregulowana.

Zadne wykroczenia uwłaczające godności uczelni i akademika nie będą tolerowane, a winni jakkolwiek wykroczeń będą bezwzględnie pociągani do odpowiedzialności.

Godność akademika powinna przestać być frazesem, albowiem w większości wypadków za długo nim była.

Przez należytą jej ocenę dojdziemy do dnia, w którym stanie się ona wskaźnikiem poszanowania uczelni i cenięcia własnych obowiązków.

Wierzmy, że czasy te przyjdą niedługo.

Wierzmy wraz z „Gazetą Polską”, że ocena i należyte zrozumienie godności akademika stanie się pierwszoplanowym wskaźnikiem jego postępowania, wtedy kiedy młodzież zrozumie swe właściwe stanowisko. Niemniej jednak zdajemy sobie sprawę, że do tego „złotego wieku” narazie przynajmniej, jest dość daleko. I daleko będzie dopóty, dopóki nie wyrzekną się swojej brudnej i szkodliwej roboty na terenie akademickim, czynnikami usiłującymi walczyć w państwie i burzyć spokój publiczny. Jak długo te czynniki działają, jest niestety nieodzowny dla utrzymania godności akademika... przeczysz dyscyplinarny i obawa kary.

Nowy tymczasowy dworzec średnicowy w Warszawie.



Widok na nowy tymczasowy dworzec średnicowy w Warszawie po zburzeniu okalającego go w Aleji Jerozolimskiej. Widoczne są podjazdy po obu stronach odkrytego tunelu oraz perony betonowe, na których ustawiono już 4-ramienné wysokie latarnie elektryczne. Tory na tem miejscu są całkowicie wykończone.

Sędziowie przysięgli.

W dniu 4 września br. rozpoczynała się szóste rokii sądu przysięgłych. Do roków tych wylosowani zostali następujący sędziowie:

Dr. Bobowski Stefan, prokurent G. K. O., Borzemski Wacław, em. prof. gmn., Choloniewski Adam, przemysłowiec, Ciekliński Franciszek, em. st. radca skarb., Dworski Artur, em. urz. Urz. Ziem. Dziędzielewicz Marjan, em. urz. skarb., dr. Federbusch Szymon, dziennikarz, Gabel Józef, prok. Banku hipot., Głogajewski Alfons, urz. Banku przem., Gubrynowicz Kazimierz, wł. księgarń, Hermanowski Dionizy, urz. Kasy Chor., Iwanowicz Antoni, sekr. TWS, Jacyna Onyszkiewicz Jerzy, em. rotm. WP, Jaworowski Władysław, em. radca sąd., Kaczewski Marjan, prok. Banku rolni., Kasperek Wiktor, kom. konc. Magbu, inż. Kornicki Stanisław, radca budowl. dyr. Rob. Pub., Kowalewski Konrad, dyr. syndyk. naft. Kucharski Władysław, em. prof., Niemczewski Władysław, inżynier, dr. Parecki Adolf, em. insp. lekar., inż. dr. Pareński Aleksander, em. radca bud. Wotew., Parylewicz Stanisław, urz. Tow. Kred. Ziemsk., dr. Pilewski Józef, wł. apteki, Wurst Stanisław, em. radca skarb., dr. Zieliński Ignacy, em. gen. bryg. WP, Znamirowski Ignacy, em. st. kontr. poczt., Zygmunowicz Zygmunt, em. pułk. WP, dr. Rucker Zygmunt wł. fabr. i dr. Sośnicki Kazimierz, em. nacz. Wydz. Kurat.

Przysięgli z listy dodatkowej: Lamber Bolesław, urz. ZUPU, Niezabitowski Tadeusz, em. kapitan WP, Łukasiewicz Antoni, em. pułk., Podlowski Józef, radca TOM, Pomersbach Rudolf, em. major WP, Propst Michał kupiec, Resch Jan Michał, em. kapitan WP, Siwak Juliusz Tomasz, em. plik., Szczepański Wojciech, em. ref. izby kontr., Weigel Melchior, wł. realn., Wittlin Stanisław, urz. ZUPU, Zawalkiewicz Jarosław, em. major WP, Ziembicki Feliks, em. rew. rachunk., Zienkiewicz Stanisław, nacz. kom. Małopolska i Zonoth E. em. st. of. poczt.

Okrutne morderstwo na Zamarstynowie.

W nocy z niedzieli na poniedziałek wracał do domu w kierunku ul. Rzeźni robotnik 28-letni Hryńko Karp. Na ul. Króla Jana przystąpił doń jakiś pijany osobnik i wszczął z nim awanturę. Gdy Karp, chcąc uniknąć zajścia z pijakiem, chciał oddalić się, osobnik ten wyjął nóż i pchnął nim robotnika. Zalany krwią Karp upadł na ziemię. W chwilę później zakończył życie. Zwłoki Karpa zostały wkrótce znauwane. Policja wszczęła dochodzenia i wnet aresztowała mordercę. Jest nim znany nożowicz z Zamarstynowa, Leopold Pest. W chwili aresztowania znaleziono przy nim zakrwawiony nóż. Podczas przesłuchania Pest bronił się niepożyczalnością wskutek pijactwa.

Wielkie włamanie przy ul. Legionów.

W firmie handlu żelazem Kern i Ska przy ul. Gazowej 7 dokonano wielkiego włamania. Sprawcy dostali się do biura firmy i tu rozpruli dwie kasy ogniotrwałe. Zabraли z nich gotówkę około 10 tys. zł. Na miejscu kradzieży zostawili narzędzia włamania. Podczas badań szczegółowych na narzędziach tych znaleziono ślady palców. Zajęli się nimi daktyloskopi policyjni.

Tymczasem policja śledcza aresztowała szereg znanych włamyważy lwowskich. Wśród innych przyprowadzono też „króla kasiarzy”, Pastuszyńskiego. Po ostatniej swej przygodzie (o czem onegdaj donieśliśmy), leży on chory w szpitalu. Przywieziony na policję oświadczył: „Ta ja jestem ciężko chory. Mam iść na operację, a mnie podejrzewają o kasę”. Puszczono go więc wolno. Wśród dalszych aresztowanych znaleźli się też członkowie „elity” kasiarskiej: Brycki, Ziolkowski, Bobel, Wasyluk i Burnej. Podczas przesłuchania wszyscy oni wyparli się stanowczo winy. Śledztwo trwa.

ADWOKAT

Dr. STANISŁAW TABISZ

przeniósł swoją Kancelarię na ul. Chorążczyzny 6. róg Akademickiej 1551

ZE SPORTU.

KALENDARZYK SPORTOWY.

Czarni i Pogoń. Czarni grają dziś w Krakowie z Garbarnią mecz ligowy — Pogoń zaś w Białej gra mecz towarzyski z KS. „Biała”.

Zawody tenisowe o mistrz. Polski rozpoczęły się wczoraj w Katowicach. W Krakowie dalszy ciąg mistrzostw piwackich Polski.

DZIŚ WE LWOWIE.

Mistrz. kl. A. Hasmonia - Pogoń I, B. na Cytadeli o godz. 17; poprzedzi spotkanie juniorów o mistrz. kl. C. — Old-Boy — grają z Sokolem II.

Biały Orzeł — Old - Boy na boisku Orła Białego o godz. 16:30 zawody olimp.

RKS. - Rekord. boisko 26 p. p. godz. 16:45, elimin. zaw. o mistrz. kl. B. Poprzedzą zawody rezerw o mistrz. kl. C. o 14:30

Kłeska Szamoty. W Paryżu na torze „Parc des Princes” rozpoczęły się zawody kolarskie o mistrzostwo świata. Pierwszego dnia rozegrane zostały eliminacyjne zawody szybkości amatorów i zawodowców. W zawodach wzięli udział w biegach amatorów przedstawiciele trzynastu państw a w biegach zawodowców kolarze jedenasta narodowości. W zawodach amatorów pierwsze miejsce zajął Francuz Rampelberg o dwie długości przed Włochem Polą. Trzecim był Anglik Horn. Dalsze miejsca zajęli: Dania, Austria, Szwecja, Niemcy i Belgia. Po zakończeniu zawodów eliminacyjnych dla amatorów, rozpoczęły się biegi zawodowców. Ogółem rozegrano 11 serijnych eliminacyjnych biegów. W ostatniej jedenastej serii na szybkość walczyli Szwajcar Dinkelkamp z Polakiem Szamotą. Zwyciężył Dinkelkamp po ciężkiej walce, bijąc Polaka o pół koła.

Koszutsky wraca na tor. W najbliższych dniach wrócić ma na tor i walczyć w barwach W. T. C., znakomity przed paroma laty kolarz narokrotny mistrz Polski, Koszutsky.

XIV. Zjazd Lekarzy i Przyrodników Polskich.

Z Prezydium Zjazdu Lekarzy i Przyrodników, który się ma odbyć w Poznaniu w dniach 11—15 września r. b. dowiadujemy się, że prace przygotowawcze posuwają się rażno naprzód, a wzrastająca z dniem każdym liczba zgłoszeń świadczy o ogromnym zainteresowaniu się Zjazdem nie tylko kół fachowych, lecz także i szerokiej publiczności. Ponieważ względy organizacyjne wymagają już teraz zorientowania się, choćby, w przybliżeniu w liczbie uczestników Zjazdu, przeto konieczne jest jaknajspieszniejsze zgłaszanie swego udziału z jednoczesnym wpłaceniem należności (konto czekowe PKO 204580). Przy tak licznych zjeździe trudno będzie Komitetowi organizacyjnemu zapewnić osobom późno się zgłaszającym kwatery równie dobre co i uczestnikom, którzy się zgłosili wcześniej.

Wśród prac organizacyjnych na pierwszy plan wysuwają się starania około urządzenia Wystawy. Na terenach wystawowych wra prace: budują się stoiska, przerabiała się i upiększają sale. Podkreślić należy, że Czechosłowacja wystawi wspomniane ekspozycje byłej wystawy w Dreźnie (Higiena miasta), że dalej Ministerstwo Spraw Wojskowych obeśle Wystawę ekspozycjami, dotyczącymi higieny wojskowej, bogato przedstawiać się będzie dział wychowania fizycznego, Sport, rolnictwo, leśnictwo, ogrodnictwo, dydaktyka, zobrazowanie poszczególnych nauk przyrodniczych, czasopi-

śmiennictwo lekarskie i przyrodnicze — wszystko to w tysiącach ekspozycjach barwnych grafikach, przetrzyscie szeregowane, czekać będzie na liczne rzesze zwiedzających.

Przy tej sposobności zwraca się uwagę wszystkich Wystawców, że od dnia 24 sierpnia zaczyna się przyjmowanie ekspozycji, w których to sprawach należy kierować się do Prezydium Komitetu wystawowego, Poznań, Skarbowa nr. 9, Związek Lekarzy, dr. Romuald Matuszewski, lub do Biura Targów Międzynarodowych, Poznań, M. Focha 18. Przypominamy, że stoiska działu naukowego są wolne od opłat.

W dobie tak zwanego kryzysu Zjazd i Wystawa będą świadczyć, że w dziedzinie ducha naszego, w nauce polskiej kryzysu nie ma, bo go być nie może.

Zamek w Olesku.

Z prowadzonych w chwili obecnej prac konserwatorskich na terenie Polski, do najważniejszych należą prace nad odrestaurowaniem zamku w Olesku.

Zamek ten leżał w obrębie pasa warowni kresowych. Był zbudowany w XVII w. przez Jana Daniłowicza. Po wojnach tureckich i wymarcu rodziny Daniłowiczów, zamek przeszedł na własność Sobieskich i z polecenia Marii Kazimiery, odrestaurowany został w r. 1685. W zamku oleskim przyszedł na świat w r. 1629 Jan III. W wieku XVIII, zamek należał do Wacława Rzewuskiego, który przemiłował całe umeblowanie wnętrza do Podchorzyc, również w swoim czasie własności Sobieskich.

Od końca XVIII. wieku do połowy

Budownictwo mieszkaniowe wykazuje cechy ożywienia. Do takiego wniosku uprawnia przede wszystkim mocna tendencja na rynku artykułów budowlanych i zwykła tendencja płac robotników budowlanych. To ożywienie jest niewątpliwie rezultatem z jednej strony rozwoju koniunktury, z drugiej zaś specjalnej akcji, prowadzonej ze szczególną troską przez Rząd.

Szczegółowy obraz akcji rządowej przedstawia w artykule, umieszczonym w ostatnim zeszyte (Nr. 32 z dn. 12 b. m.) tygodnika „Polska Gospodarcza” jeden z czynnych współpracowników tej akcji, „Zasadniczym rysem obecnej polityki budowlano-mieszkaniowej — czytamy — jest dążenie do obniżenia, względnie utrzymania kosztów budowy na niskim poziomie oparte na przesłance, że nie tak nie pobudza budownictwa, jak taniość bu-

dowy”. Stąd akcja w kierunku obniżenia cen związanych artykułów budowlanych i niedopuszczenia do nadmiernej zwyżki cen pozostałych materiałów budowlanych (prześladowa zniżka o 50 proc. taryfy na przewóz cegły). Stąd obniżenie opłat za czynności wstępne, związane z budową, za korzystanie z inwestycji miejskich (opłata n. p. za dołączenie małej budowli do sieci wodociągowej w Warszawie zniżona została do 260 zł.), opłat rentalnych i t. p. Stąd uproszczenie zatwierdzania planów i przygotowanie dla budujących szeregu gotowych planów do wyboru po 30 zł. (bez opłaty za zatwierdzenie planu i z gotowymi planami roboczymi).

W zakresie akcji kredytowej przeznaczono z Państwowego Funduszu Budowlanego 14 milionów zł., która to suma została podzielona na kontyngenty dla 148 miast. Zasada pożyczek: maximum 4.000 zł. na jeden budynek (w Warszawie do 5.000 zł.) i maximum 50 proc. kosztów budowy. Poza tem Z. U. P. U. finansuje budowę kółk gminnych mieszkaniowych spółdzielczych, a Fundusz Pracy uruchomił 2,8 milionów zł. na cele kredytowania zaawansowanych, lecz nieukończonych budowli oraz 500.000 zł. na finansowanie budownictwa domów robotniczych.

Jest nowa akcja. Pożyczki na domki robotnicze udzielone są na zasadach maximum 4.500 zł. na obiekt i maximum 75 proc. kosztów budowy, oprocentowanie 3 proc., amortyzacja 10—15 lat. Budujący musi mieć teren i około 1.500 zł. gotówki. W niektórych wypadkach wkład gotówkowy może być zastąpiony wkładem w naturze, a zatem pracą budującego lub jego rodziny (wzór: na Kole i w Babicach pod Warszawą).

Wreszcie akcja terenowa. Państwo przeznaczyło na ten cel część zapasów gruntów w miastach i okolicach podmiejskich. Mianowicie 74,6 hektarów (Warszawa, Białystok, Bydgoszcz, Częstochowa, Dąbrowa Górnicza, Kraków, Poznań, Toruń). Czynności, związane z przygotowaniem terenów pod budowę oraz sprzedaż terenów prowadzi Bank Gospodarstwa Krajowego.

Uroczystości 6 sierpnia w Bóbrce.

Uroczystości 6 sierpnia w Bóbrce rozpoczęto strzelaniem do tarcz Obrony Narodowej i o Odmakę Strzelecką na strzelnicy P. W. i W. F. Pierwsze strzały oddał starosta powiatowy Bernatowicz, prezes Pow. Zarządu Z. S. i inspektor szkolny Ohly.

W Domu Strzeleckim odbył się uroczysty wieczorek, na którym obecni byli członkowie władz i urzędów, przedstawiciele stowarzyszeń i organizacji i miejscowe społeczeństwo. Słowo wstępne wygłosił major W. P. w stanie spoczynku p. Wiktor Hawel, referat o powstaniu legionów i ich czynach i Wodzu wygłosił p. Roman Illasiewicz. Następnie wraz z orkiestra przy świetle pochodni przemarszerowano w pochodzie przez miasto i udano się na wzgórze w celu rozpalenia ogniska. Przy dźwiękach hymnu Narodowego podniesiono sztandar strzelecki. Raport odebrał prezes Pow. Zarządu Z. S. w tow. Starosty i Pow. Komdt Z. S.

Po odczytaniu historycznego rozkazu Józefa Piłsudskiego i rozkazu obecnego Komdta Głównego Z. S. pułk. dypl. Rusina, zarządzone uroczyste apeli I. Kompani Kadrowej, poczem wezwał prezes Pow. Zarządu Z. S. obecnych do zachowania minuty milczenia dla oddania czci poległym w bojach o Wolność Polski.

Obchód zakończono odebraniem przysięgi od obecnych, wzniesieniem okrzyku na cześć przywódców legionowych i odśpiewaniem pieśni legionowych.

W dniu 6 sierpnia odprawiono uroczyste nabożeństwo, następnie starosta Bernatowicz odebrał defiladę oddziałów strzeleckich, poczem udano się do Domu Strzeleckiego na uroczysty poranek.

Zgon popularnego rysownika francuskiego.

W tych dniach zmarł w Paryżu, w wieku 76 lat, znakomity rysownik francuski Henriot, który od 44 lat zamieszkał co tydzień swe karykatury w tygodniu „L'Illustration”.

Pojedynek poetycki.

Akademik F. T. Marinetti, stojący na czele kierunku futurystycznego, wyzwał wszystkich poetów włoskich na poetycki pojedynek na temat „Zatoka Speii”. Warunki pojedynku zostaną ogłoszone w najbliższym numerze czasopisma „La terra dei vivi”. Zamiarem Marinettiego jest ożywienie twórczości poetyckiej włoskiej a jednocześnie zwrócenie powszechnej uwagi na piękno zatoki speycielnej.

Rozwój budownictwa mieszkaniowego.

Budownictwo mieszkaniowe wykazuje cechy ożywienia. Do takiego wniosku uprawnia przede wszystkim mocna tendencja na rynku artykułów budowlanych i zwykła tendencja płac robotników budowlanych. To ożywienie jest niewątpliwie rezultatem z jednej strony rozwoju koniunktury, z drugiej zaś specjalnej akcji, prowadzonej ze szczególną troską przez Rząd.

Szczegółowy obraz akcji rządowej przedstawia w artykule, umieszczonym w ostatnim zeszyte (Nr. 32 z dn. 12 b. m.) tygodnika „Polska Gospodarcza” jeden z czynnych współpracowników tej akcji, „Zasadniczym rysem obecnej polityki budowlano-mieszkaniowej — czytamy — jest dążenie do obniżenia, względnie utrzymania kosztów budowy na niskim poziomie oparte na przesłance, że nie tak nie pobudza budownictwa, jak taniość bu-

dowy”. Stąd akcja w kierunku obniżenia cen związanych artykułów budowlanych i niedopuszczenia do nadmiernej zwyżki cen pozostałych materiałów budowlanych (prześladowa zniżka o 50 proc. taryfy na przewóz cegły). Stąd obniżenie opłat za czynności wstępne, związane z budową, za korzystanie z inwestycji miejskich (opłata n. p. za dołączenie małej budowli do sieci wodociągowej w Warszawie zniżona została do 260 zł.), opłat rentalnych i t. p. Stąd uproszczenie zatwierdzania planów i przygotowanie dla budujących szeregu gotowych planów do wyboru po 30 zł. (bez opłaty za zatwierdzenie planu i z gotowymi planami roboczymi).

W zakresie akcji kredytowej przeznaczono z Państwowego Funduszu Budowlanego 14 milionów zł., która to suma została podzielona na kontyngenty dla 148 miast. Zasada pożyczek: maximum 4.000 zł. na jeden budynek (w Warszawie do 5.000 zł.) i maximum 50 proc. kosztów budowy. Poza tem Z. U. P. U. finansuje budowę kółk gminnych mieszkaniowych spółdzielczych, a Fundusz Pracy uruchomił 2,8 milionów zł. na cele kredytowania zaawansowanych, lecz nieukończonych budowli oraz 500.000 zł. na finansowanie budownictwa domów robotniczych.

Jest nowa akcja. Pożyczki na domki robotnicze udzielone są na zasadach maximum 4.500 zł. na obiekt i maximum 75 proc. kosztów budowy, oprocentowanie 3 proc., amortyzacja 10—15 lat. Budujący musi mieć teren i około 1.500 zł. gotówki. W niektórych wypadkach wkład gotówkowy może być zastąpiony wkładem w naturze, a zatem pracą budującego lub jego rodziny (wzór: na Kole i w Babicach pod Warszawą).

Wreszcie akcja terenowa. Państwo przeznaczyło na ten cel część zapasów gruntów w miastach i okolicach podmiejskich. Mianowicie 74,6 hektarów (Warszawa, Białystok, Bydgoszcz, Częstochowa, Dąbrowa Górnicza, Kraków, Poznań, Toruń). Czynności, związane z przygotowaniem terenów pod budowę oraz sprzedaż terenów prowadzi Bank Gospodarstwa Krajowego.

Wiele hałasu o nic.

LODA HALAMA ZNALAZŁA SIĘ.

Przed kilku dniami podały wszystkie dzienniki sensacyjna wiadomość o tajemniczym zniknięciu znanej artystki Lody Halama. Przez dwa dni Warszawa żyła w gorączce plotek, jakie opowiadało sobie w związku z tą sprawą. Prasa brukowa snuła najfantastyczniejsze domysły na temat niewybuchoności tego faktu, przyczem nie obeszło się naturalnie bez wkroczenia w życie prywatne artystki i ścisłego analizowania najdrobniejszych faktów, które miały miejsce przed jej zniknięciem. Zaznaczano jednak, że Loda Halama miała zwyczaj w momentach zdenerwo-

wania — uciekać z domu, chociaż nigdy nieobecność jej nie trwała tak długo.

I teraz rzecz wyjaśniła się w sposób zupełnie pozbawiony tła romantycznego, lub tragicznego. Artystka wyjechała na dwa dni do Częstochowy, chcąc przyjąć do równowagi po jakichś przykrościach i zostawiła tylko kartkę do służącej, pomijając swą rodzinę. Rzekoma sensacja przestała istnieć, ale dostarczyła przynajmniej na dwa dni tematu do pisania w jałowym sezonie ogórkowym...

—0—

Najpopularniejszy temat filmów.

Tematem dramatów filmowych bywa najczęściej miłość, która bardzo często występuje też — jako najbardziej przyciągająca reklama.

Oto mała kolekcja tych tytułów, zebrana przez znanego pisarza, Elie Erenburga:

„Miłość w kąpieli”, „Miłość cygańska”, „Miłość w śniegu”, „Miłość Betty Peterson”, „Miłość i rabunek”, „Miłość i śmierć”, „Miłość rządzi życiem”, „Miłość zaślepiła”, „Miłość aktorki”, „Miłość handuski”, „Misterium miłości”, „Miłość podłoka”, „Szalona miłość”, „Krwawa miłość”, „Miłość na rozdwoju”, „Miłość nieprzyjaciela”, „Miłość Joanny Ney”, „Miłość Rasputina”, „Miłość kobiety”, „Miłość bandyty”, „Miłość i honor”, „Miłość na pustyni”, „Miłość i złoto”, „Miłość Casanowy”, „Nic prócz miłości”, „Miłość Carmeny”, „Wielka miłość”, „Miłość bez granic”, „Miłość kata”, „Miłość leżaczka”, „Pierwsza miłość Amy”, „O-

statna miłość Chopina”, „Światło miłości”, „Pałac miłości”, „Fanfary miłości”, „Grobowiec miłości”, „Wyspa miłości”, „Amor i Psyche”, „Miłość umiera”, „Bogini miłości”, „Chmura miłości”, „Ucieczka przed miłością”, „Pieśń miłości”, „Bajka o miłości”, „Zakochani między sobą”, „Zakochani w Hollywood”, „Miłość w wagonie sy pialnym”, „Życie to miłość”, „Ja kocham cię”, „Ja kocham ja”, „Miłość na szafocie”, „Ile kosztuje miłość”, „Harry kocha blondynki”, „Gdyby nie było miłości”, „My wszyscy kochamy miłość”.

A oto serce w tytułach:

„Melodia serc”, „Symfonia serc”, „Serce i honor”, „Serce w płomieniach”, „Serce zwycięzcy”, „Król serc”, „Serce się starzeje”, „Głos serca”, „Dwa serca biją w walca takt”, i t. p. i t. p.

Statystyka zakonu Jezuitów.

Najnowsza statystyka zakonu OO. Jezuitów wykazuje, że na całym świecie posiada Towarzystwo Jezusowe 22.956 członków. Oznacza to przyrost o 599 w porównaniu z poprzednim rokiem sprawozdawczym. W ogólnej liczbie wyszczególnić należy 10.166 księży, 7.889 scholastyków i 4.881 braci zakonnych.

Provincia włoska, obejmująca Włochy i Brazylię centralną, liczy 832 księży, 610 scholastyków i 500 braci. Provincia słowiańska, obejmująca Polskę, Czechosłowację i południowych Słowian, liczy 412 księży, 537 scholastyków i 395 braci. Provincia niemiecka, t. zn. Niemcy, Austria, Holandia, Węgry i Brazylija południowa 1.425 księży, 904 scholastyków i 838 braci. Francuska provincia zaś 1.670 księży, 793 scholastyków i 153 braci. Provincia hiszpańska, która obejmuje również pewne części Ameryki południowej — 2.070 kapłanów, 1.603 scholastyków i 1.561 braci. Anglija, Australia, Belgia, Kanada i Irlandia tworzą wielką provincję angielską, liczącą 1.826 księży, 375 scholastyków i 530 braci. Wreszcie provincia amerykańska — 1.931 księży, 2.067 scholastyków i 505 braci zakonnych.

Generałem zakonu jest, jak wiadomo, Polak, o. Włodzimierz Lędzichowski.

Z ZIEMI STANISŁAWOWSKIEJ

Program radjowy.

Wtorek, 15 sierpnia.

Lwów, (381). Godz. 10: Trans. z Cze-
stochowy: Nabożeństwo. 10:45: Trans. z
Warszawy. Muzyka religijna z płyt.
11:57: Sygnal czasu z Obserwatorium
Astronomicznego w Warszawie. hejnał
z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12:05:
Odczytanie programu na dzień bieżący.
12:10: Trans. z Warszawy. Komunikat me-
teorologiczny. 12:15: Trans. z Warszawy.
Poranek muzyczny ze studia w wyk. or-
kiestry symf. P. R. pod dyr. Józefa Oz-
mińskiego i Helena Cywińska (fortep.).
14: Trans. z Krakowa. „Jak hoduje się
żyto wierzbienkie” — wygl. p. Janina
Szafrkiewska. 14:20: Trans. z Warszawy.
Koncert z płyt. 14:45: Trans. z Warsza-
wy. „Zmora lasów sosnowych” — wygl. dr.
Marjan Nunberg. 15:05: Trans. z Warsza-
wy. Koncert chóru żeńskiego „Gregorja-
num” pod kier. ks. prof. Henryka No-
wackiego pt.: „Tajemnica święta Wniebo-
wstąpienia”. W przerwie „Silva Rerum” i
repertuar teatrów łowskich 16: Pogadanka
Aleksandra Janowskiego p. t.: „Obóz pod
Krakowem”. 16:30: Muzyka z płyt. 16:45:
„Listy i programy” w por. dyr. progr. J.
S. Petry. 17: Trans. z Wilna „Nowogród-
czyzna i Grodziejszczyzna” — wygl. dr.
St. Lorentz. 17:15: Trans. z Wilna Muzy-
ka ludowa polska 18: Recital skrzypcowy
prof. Henryka Czaplńskiego Akomp.
p. Tadeusz Seredyński. 18:35: Odczytanie
programu na dzień następny. 18:40: Rozmai-
tości. 19: Trans. z Wilna. Słuchowisko
„Rok 1863”. H. Romera. 19:40: Trans. z
Warszawy. Skrzynka pocztowa, technicz-
na; korespondencje bieżąca omówi i porad
technicznych udzieli p. Wacław Frenkiel.
19:55—20: Przerwa. 20: Trans. z Warsza-
wy. Koncert w wyk. orkiestry P. R. pod
dyr. Bronisława Wolistala, Lucjan Budkie-
wicz (wiolonczela) i Ludwik Urstein
(akomp.). 20:50: Dziennik wieczorny. 21:
Komunikat Lwowskiej Dyrekcji Koleji.
21:10: Dalszy ciąg koncertu. 22: Transmi-
sia z Warszawy. Muzyka taneczna. 22:25:
Wiadomości sportowe ze Lwowa. Krako-
wa; Katowic. Wilna. Łodzi. Poznania.
22:40: Komunikaty. 22:45—23: Muzyka
z płyt.

Sroda, 16 sierpnia.

Lwów, Godz 7—7:55: Trans. z Warsza-
wy. Audycja poranna. 7:55—11:57: Przerwa
11:57: Trans. sygnalu czasu z Obserwato-
rium Astronomicznego w Warszawie. hejnał
z Torunia. 12:05: Trans. z Warszawy
z ogrodu „Bagatela” K. Dakowskiego kon-
certu orkiestry pod dyr. Bronisława Szul-
ca. 12:25: Codzienny przegląd prasy pol-
skiej. 12:33: Komunikat meteor. 12:35: Dal-
szy ciąg koncertu lekkiego 12:55: Dzien-
nik południowy. 13—14:55: Przerwa. 14:55:
Muzyka z płyt gramofonowych. 15:05: Od-
czytanie programu na dzień bieżący. „Sil-
va Rerum” i repertuar teatrów lwowskich.
15:15: Muzyka z płyt. 15:25: Komunikat
gospodarczy. 15:35: Lwowska Giełda Zbo-
żowa i płoty. 15:45: Trans. Skrzynka
P. K. O 16: Trans. z Ciechocinka. Koncert
popularny w wyk. ork. symf. Opery Po-
znańskiej pod dyr. Bolesława Tylji. 17:
Trans. z Warszawy. Odczyt. aktualny pt.:
„Na wiodkrogu nauki i techniki” — wygl.
dr. Feliks Burdecki. 17:15: Trans. z War-
szawy. Koncert kameralny w wyk. kwar-
tetu Lewingera (I-c skrzypce Władysław
Lewinger, II-gie skrzypce Kazimierz Ka-
miński, altówka Antoni Kmieć, wiolonczela
Lucjan Budkiewicz). 18:15: Trans. z Krako-
wa. „Dolina Dunaju w Tatrach” wygl. dr.
Klimaszewski. 18:35: Trans. z Warszawy.
Muzyka lekka w wyk. Kseni Grev (sopran)
Marjan Démar. „Mikuszewskiego (tenor) i
Ludwika Ursteina (akomp.). 19:20: Rozmai-
tości. 19:35: Odczytanie programu na dzień
następny. 19:40: Trans. z Warszawy. Kwa-
drans literacki. Tomasz Mann: „Przewro-
ność uczniaków” z powieści „Buddenbroo-
kowie”. 19:55—20: Przerwa. 20: Trans. z
Warszawy. Koncert wokalny w wyk. Zo-
fii Fabry (sopran), Wiktora Bregy (tenor)
i Ludwika Ursteina (akomp.). 20:50: Dzien-
nik wieczorny. 21: Akcja „Radio - Dzien-
ciom”. 21:10: Muzyka lekka w wyk. orkie-
stry salowej pod dyr. Tadeusza Sere-
dyńskiego. 22: Trans. z Ciechocinka. Mu-
zyka taneczna z kaw. „Europa”. 22:25:
Wiadomości sportowe. 22:35: Komunikaty.
22:40—23: Muzyka taneczna z płyt.

Wolne zawody w Stanisławowie.

Cieżkie położenie ekonomiczne dot-
knęło w znacznym stopniu zawody
wolne. Sytuacja inteligencji zawodo-
wej nie przedstawia się różowo w żad-
nej połaci kraju, ale ze względu na spe-
cjalne cechy przybiera odmienny cha-
rakter w województwie stanisławow-
skim. W tym stanie rzeczy zaintereso-
wane zapewne naszymi Czytelnikami ma-
terjał, jakiśmy na ten temat uzyskali
w rozmowach z przedstawicielami po-
szczególnych wolnych zawodów.

Charakterystycznym przykładem fa-
talnego położenia większości lekarzy
stanisławowskich jest fakt powzięcia
przez tut. koło lekarzy uchwały, która
projektuje niedopuszczenie w najbliż-
szych latach nowych lekarzy do prak-
tyki na terenie Stanisławowa. Jak to
już onegdaj donieśliśmy realizacja tego
ważnego postulatu zależeć będzie od
decyzji lwowskiej Izby lekarskiej. —
Jakkolwiek sprawa powyższa będzie
zależała od sędziów, należy, że za-
robki tut. lekarzy spadły w ostatnich
latach o 50 do 80%. Wielu lekarzy
cieszących się dawniej wielką popular-
nością, straciło znaczną część swej
klienteli. Rzecz jasna, że przyczyna
tego zjawiska tkwi w pierwszych rze-
dzie w kryzysie, ale obok tego nie
mała rolę odgrywa zbyt wielka ilość
lekarzy, praktykujących w Stanisławo-
wie, oraz zbyt wiele przedawanie wśród
lekarzy specjalistów.

Znacznie gorzej przedstawia się sy-
tuacja adwokatów. Już dziś szereg ad-
wokatów, których liczba dochodzi w
Stanisławowie do 100, ze swej prakty-
ki, nie zarabia na najkonieczniejsze

potrzeby życiowe. Liczba adwokatów
wzrasta z roku na rok, co pogarsza
tylko ich widoki na przyszłość. Rów-
nocześnie ilość spraw — należących do
adwokatów — maleje z dnia na dzień.
Ciekawym signum temporis w tym za-
wodzie jest też fakt, że z wielu apli-
kantów zaledwie kilku posiada posady
płatne, reszta zaś w przeważającej
ilości pracuje u adwokatów bezpłatnie.

Stosunkowo najlepiej mają się obe-
cnie — w związku z tegorocznym se-
zonem budowlanym — inżynierzy —
geometry. Podkreślić należy, że część
inżynierów ma zajęcie w magistracie,
w wydziale technicznym, a kilku kieru-
je pracami miejskimi. Natomiast inży-
nierzy — elektrotechnicy i chemicy
nie mają jakichkolwiek szans na zara-
bianie w Stanisławowie.

I w innych zawodach wolnych moż-
na coś podobnego zanotować. Na tere-
nie Stanisławowa znaleźć można wiel-
ką ilość bezrobotnych nauczycieli i far-
maceutów.

Oczywista statystyka bezrobotnych
inteligentów nie odbiega zapewne w
Stanisławowie i w województwie sta-
nisławowskim zbyt od danych w
innych województwach. Niemniej że
brak zajęcia wśród tutejszej intelligen-
cji jest tembardziej zrozumiałe, że na
tutejszym terenie wytworzył się pęd
do studiów wyższych i w związku z
tem dał się zauważyć w ostatnich la-
tach zbyt wzrost pracowników umy-
sowych, który w połączeniu z przesie-
leniem gospodarczym wśród ludności
wpłynął na pauperyzację tutejszej in-
teligencji.

Z Wydziału Wojewódzkiego.

Przed kilku dniami odbyło się posie-
dzenie Wydziału Wojewódzkiego, pod
przew. p. wicew. Czerwińskiego, w
obecności członków Wydziału pp.: po-
sta Chowańca, dr. Okoniewskiego z
Horodenki i Horodyskiego z Piątyk.
Na posiedzeniu zatwierdzono spra-
wozdania rachunkowe Powiatowych
Zw. samorządowych — żydaczowskie-
go (za rok 1930/31 i 1931/32), nadwór-
niańskiego (za rok 1928/29 i 1931/32) i
kosowskiego (za rok 1931/32). Zatwier-

dzono również statut emerytalny dla
pracowników pow. Związku Samorzą-
dowego w Horodenie oraz uchwały
tymczas. Rad Powiatowych w Kolo-
myi i Dolinie, dotyczące poboru opłat
za badanie zwierząt rzeźnych i mięsa.

W końcu uchwalono zaciągnąć po-
życzkę w kwocie 4000 zł. w Funduszu
pracy na przebudowę drogi Jabłonów-
Kosmacz. Droga tę ma przebudować
tymczasowy Zarząd Powiatowy w Ko-
łomyi.

Wzmożony ruch autobusowy w województwie stanisławowskim.

Ostatni dziennik urzędowy Woje-
wództwa stanisławowskiego podaje
szereg rozkładów jazdy autobusów pu-
blicznych kursujących na wielu liniach.
Największe nasilenie ruchu wykazuje
Stanisławów, posiadający szlaki auto-
busowe w różnych kierunkach. Z kolei
drugimi ruchliwymi punktami wyjścia
dla autobusów jest Kłomyja. Na wie-

lu szlakach ruch autobusowy jest bar-
dzo ożywiony i tak na linii np. Kolo-
myja—Kuty kursuje dziennie po 7 au-
tobusów w obie strony według ozna-
czonego rozkładu jazdy. Dziennik wo-
jewódzki stanisławowski ogłosił rów-
nież taryfę urzędową na przejazdy
autobusowe.

Autor oszczerczych anonimów przed sądem.

Donieśliśmy w swoim czasie o aresztowa-
niu pod zarzutem nadużyć w Rzeźni
intelektualnej dyr. teje Rzeźni dr. Adama Zi-
arkiewicza. Dr Ziarkiewicz przebywał w
więzieniu około 3 tygodnie, poczem został
do rozprawy wypuszczony, na wolną sto-
pę. W kwietniu odbyła się przed Trybu-
nałem tut. Sądu karnego rozprawa, w wy-
niku której dr. Ziarkiewicz został uniewin-
niony. W tym samym czasie wpłynęło do
Najwyższego Trybunału Administracyj-
nego (NTA) w Warszawie anonimowe donie-
szenie wysłane pocztą ze Stanisławowa.
Trosć anonimowa była nader sensacyjna. Au-
tor doniesienia, jako „dobry obywatel” ko-
munikuje NTA, że Sąd stanisławowski jest
przekupny i wydaje wyroki niesprawiedli-
we. Dla umotywowania swych twierdzeń,
podaje fakty, jakie miały miejsce w zwią-
zku ze sprawą dr. Ziarkiewicza, który do-
puścił się olbrzymich nadużyć w Rzeźni
stanisławowskiej. Mimo licznych dowodów

winy dr. Z., Sąd go uwolnił, został ho-
wieniem przekupiony (!!) przez brata oska-
rzonego, prezesa Sądu okręgowego w Zio-
czowie, który piastując niedługą godność
wiceprezesa S. o. w Stanisławowie miał
ulafowane zadanie, znając wszystkich tut.
sędziów, fakty twierdził autor anonimów do
NTA. W zakończeniu zaś swego doniesie-
nia zagroził, że o ile NTA. nie wglądnie w
całą sprawę, wówczas zmuszony będzie
odnieść się do Ligi Narodów, by wyswie-
tlić przed cały światem system postępowania
Sądów w Polsce.

NTA. odesłał doniesienie Prokuraturze
stanisławowskiej, która go odsłapiła poli-
cji, w celu wykrycia anonimowego oszczer-
cy. Policja rychło też ujawniła nazwisko
denuncjanta, kierując dochodzenia w pier-
wszym rzędzie przeciw osobom, pozostają-
cym w złych stosunkach z dr. Ziarkiewi-
czem.

Okazało się, że autorem anonimów był nie

jaki Dymitr Wieczorynko, masarz z Pasiecz-
nej, który miał złość do dr. Z. za skoni-
skowanie mu 6 wieprzy bitych, u których
stwierdzono różycę. W wyniku dochodzeń
policyjnych postawiono Wieczorynkę w
stan oskarżenia. Obecnie stanął przed Są-
dem karnym w Stanisławowie. Na rozpra-
wie osk. przyznał się nie tylko do autor-
stwa wspomnianego doniesienia, lecz przy-
znał się także do wystania podobnych do-
niesień do szeregu innych władz, tłumac-
ząc, że postępował „z sumieniem
prawdziwie dobrego obywatela”, który nie
może znieść nieprawości ludzkiej.

Prowadzący rozprawę, sędzia dr. Popiel-
nie uznał jednak szczyrych intencji „pra-
wdziwie dobrego obywatela” i skazał go
za oszczerstwo na karę więzienia przez 4
miesiące. Oskarżał st. przed. T. Pionka.

Rozprawa wzbudziła ze zrozumiałych
względów nielada sensację w sferach są-
dowych, to też toczyła się przy wypełnio-
nej po brzegi sali.

KRONIKA.

KINOTEATRY.

BELLONA: „Dzika miłość”.
OLIMPA: „Bezdomni”.
RAJ: „W lasach polskich”.
WARSZAWA: „Serca na rozdrożu”.
URANJA: Nieczynne z powodu rekon-
strukcji.

Z teatru. Dziś, we wtorek, 15 b. m. wy-
stąpi w sali Sokoła (3 Maja) znany ze-
spół warszawskich artystów żydowskich —
„Żydowska Banda”. W skład zespołu wcho-
dzą znani artyści żyd. Malwina Rapel, Lo-
la Polnan, Z. Kać, D. Lederman i M.
Hilsberg. Zapowiedź występu art. warsza-
wskich wzbudziła w sferach żydowskich
Stanisławowa wielkie zainteresowanie.

Sala ukr. Sokoła, 15 sierpnia, godz. 8:30
występ teatru „Żydowska Banda”.

Do prenumeratorów. Prenumeratorzy
„Słowa Polskiego” mogą odbierać gazetę
w niedzielę i święta od godz. 9—11 w sali
listonoszów — główna poczta, ul. Gosław-
skiego.

„Ziemi stanisławowskiej”. Dodatek „Sło-
wa Polskiego” pod powyższym tytułem,
omawiający wszechstronnie wszelkie prze-
jawy życia w Województwie stanisławow-
wskim, okazuje się 3 razy w tygodniu a
to: we wtorki, czwartki i soboty. Ponadto
prowadzić będzie „Słowo Polskie” z dniem
1 września codzienną kronikę stanisławo-
wską.

Komendant Pow. P. P. nadkom. mgr. Ho-
nus powrócił z urlopu i objął normalne
urzędowanie.

Początek roku szkolnego. Rok szkolny w
Stanisławowie rozpocznie się w poniedziałek
21 b. m. uroczystym nabożeństwem w
kościółce cment. i synagogę żyd.

Z ruchu służbowego w DOKP. W osta-
tnim czasie przeniesieni zostali na emery-
turę nast. wyżsi urzędnicy stanisławo-
wscy: dyrekcji kolejowej: Antonowicz Ka-
zimir kier. działu towarowego w wy-
dziale ruchu; Kacz. Mojżesz kier. działu za-
kupów w wydziale zasobów, Wiśniewski
Stanisław kier. oddziału ruchu w Stanisła-
wowie i Dobrzyński Stanisław kier. działu
reklamacyjnego w wydziale kontroli do-
chodów Dyrekcji.

Elektryfikacja Worochty. W związku z
budową nowego tartaku w Worochcie, ma
nastąpić elektryfikacja tej miejscowości
już w początkach marca.

Z T. S. L. w Worochcie: Sekcja drama-
tyczna T.S.L. w Worochcie wystawia dziś
t. j. 15 b. m. 3 aktowa sztukę Fredry „Damy
i Huzary”.

Naczelny rabin Szwecji w Jaremczu.
Od 2 tygodni przebywa na wyjazdach w
Jaremczu naczelny rabin Szwecji dr. M.
Ehrenpreis, znany publicysta, piszący w
języku szwedzkim.

Odnaczenie Huculów.

Podczas obchodu uroczystości Wymar-
szu Kadrowki w Obozie Centrum Wysoko-
lenia Sanitarnego w Tatarowie, odznaczono
trzech Huculów z Zabiego Krzyżem
Niepodległości w obecności miejscowych
władz oraz licznie zebranej publiczności.
W dniu tym wskutek zarządzenia Dowód-
cy obozu wydano bezpłatnie, około 500
obiadów dla biednej ludności miejscowej.

Nowy konkurs „Dni Ziemi Stanisławowskiej”.

Komitet „Dni Ziemi Stanisławowskiej”
rozpisał ponowny konkurs na wykonanie
projektu obramowania tablicy pamiątkowej
umieszczonej na zewnętrznej ścianie kole-
giaty stanisławowskiej.

Rama o wewnętrznych wymiarach 147,5
x 75 cm, wykonana z płaskowca ma być
szamantowana z elementami kolegiaty. Na-

pis w dolnej części ramy winien brzmieć
„odnowiono we wrześniu 1933 r.”
Prace nadzysłać należy do 20-go sierpnia
1933, na adres „głównego sekretariatu
„Dni Ziemi Stanisławowskiej” (Stanisła-
wów, Województwo). Za najlepsze prace
wyznaczono nagrody w kwocie 50 i 80 zł.,
ponadto zastrzegł sobie komitet prawo za-
kupu prac wyróżnionych.

Stanisławowianka żoną dyrektora znanych dzienników paryskich.

Onegdaj bawił w Polsce dyrektor zna-
nych dzienników paryskich „Paris Midi” i
„Paris Soir”, p. Paweł Gemon, który zapo-
znawał się ze stosunkami polskimi i przy-
jęty był na dłuższym przesłuchaniu przez
p. Ministra Spr. Zagr. Becka. Zainteresuje
zapewne stanisławowian, że p. Gemon oż-
niony jest z córką tut. kupca p. Cezja Hec-
mann.

LWOWSKIE KONSERWATOJUM MUZYCZNE IM. KAROLA SZYMANOWSKIEGO

ZAKŁAD GŁÓWNY: SOBIESKIEGO 4. TEL. 57-98.

ODDZIAŁY: Gmach Galicyjskiej Kasy Oszczędności, Jagiellońska 1, tel. 35-19. — Ulica Listopada 39, tel. 65-03. — Lawandówka, tel. 65-27. — Kwiatkówka 7, tel. 51-61. WPISY, egzamina wstępne, informacje w sekretariacie Zakładu Głównego Sobieskiego 4, i w Oddziałach z dniem 15-go sierpnia między 10-1szą przed i 4-5tą popoł.

Notowania giełdowe.

LWOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 14 sierpnia.
Ożywione obroty w nowym zbożu, przy czym waga jakościowa pszenicy waha się między 75 do 78, zaś żyta od 69—70. Hreczka i kasza hreczana nieco podrożały, natomiast mąka pszenna, żytnia oraz otręby znacznie spadły w cenie.
Tendencja niejednolita, usposobienie ożywione.

LWOWSKA GIEŁDA PIENIEŻNA.

Ruch słaby. Tendencja utrzymana. Dolar w obrotach prywatnych zł. 6'58—6'59.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 sierpnia. (Sz.)

Dewizy (tranzakcje).

Berlin 213.20, Belgja 124.82, Holandia 360.90, Londyn 26.62, Nowy Jork kabel 6.63, Paryż 35.03, Praga 26.51, Szwajcaria 172.90, Gdańsk 173.70, Sztokholm 153, Włochy 46.98.

Za dolara w obrotach prywatnych płacono zł. 6.61, za dolara złotego 9.01, za rubla złotego 4.78.5, Bank Polski płacił za banknoty dolarowe po zł. 6.50.

Papiery procentowe.

3 proc. poz. budowlana 39, 7 proc. poz. stabilizacyjna 52, 4 proc. poz. inwestycyjna 110, 4 proc. państw. poz. premii dolarowa 49.80, 10 proc. poz. kolejowa 103.50, Bank Polski 83.50.

Zakończenie turnieju tenisowego w Jaremczu.

Turniej tenisowy w Jaremczu zorganizowany przez sekcję tenisową Sokola I zakończył się zwycięstwem młodego tenisisty AZS-u lwowskiego Jabłońskiego, który pokonał Kojca oraz zeszłorocznego zwycięzcę Stencła (Pogoń, Lwów). W grze pojedynczej pań pierwsze miejsce zdobyła Bystrzanowska ze Lwowa, która zwyciężyła w finale Dzierżanowską, pogromczyńnię zeszłorocznego mistrzyni — Orłowskiej w Toruniu.

Konfitury! Największy zbiór przepisów na Dżemy, Galarety, Marmelady, Powidła, Serki, Sorbety, Miodki, Kondyzy, Sokki, itp. opracowała K. KULCZYCKA. Cena zł. 3, w opr. 4 przesyłka pocztą o 50 gr. więcej. **Konfitury...** KSIĘGARNIA POLSKA WE LWOWIE i w każdej księgarni

OGŁOSZENIA

NAUKA I WYCHOWANIE

DYPLOMOWANA

nauczycielka wyucza łatwą metodą francuskiego, niemieckiego, udziela konwersacji, pomaga w nauce szkolnej, przyjmuje tłumaczenia, tudzież przygotowuje do matury z tych języków. Długosza 37, II. p., in. 7.

MIESZKANIA

DO WYNAJĘCIA

pokój z utrzymaniem i opieką dla ucznia lub ucznia. Długosza 37, II. p., in. 7. 1589

DYREKTOR GIMNAZJALNY

emeryt, przyjmie na stancję ucznia lub uczennicę, zapewniając fachową opiekę. Ulica Zygmuntowska 4, I. p. 1544

SPRZEDAŻ

OKAZYJNIE DO SPRZEDANIA

Jadalnia Gabinet meski Klub skórzany Salon antyczny. Biurko amerykańskie. Kasa pancerna. Szafy antyczne. Sekretarzyk Bidermayer. Registratory. Dywan perski i smyrneński. Kilimy. Obrazy słynnych malarzy Serwis stołowy. Tapczany.

Dom Sztuki, Fredry 1.

Telefon 84-78.

RÓZNE

ROZWÓD

i unieważnienie małżeństwa w Polsce. — Księgarnia Dra Bodeka Lwów, Batorego 12. Cena 2 zł. 1568

WIECZNE PIÓRA

naprawia tanio „Precyzja“ Rutowskiego 10 (parter). 1570

RADJOAPARATY

buduje, modernizuje, elektrykuje pracownia radiotechniczna Gürschinga „Ekravox“, Lindego 10, tel. 77-97. 1583

ZAWIADOMIENIE.

W sobotę, dnia 12 sierpnia otwarty zostaje we Lwowie, przy ulicy KOPERNIKA 16 I. p.

SALON SZTUKI FRYZJERSKIEJ

„SZYK“

pod firmą ANTONI GĄSKA

znanego współpracownika firm: PREVENDER, KAZIA I ANTONI.

FUTRZANE

pelerynki, krawatki, lisy, kurtki, zarekawki, wykonuje gustownie według najnowszych wskazań mody. Magazyn i pracownia Futur Karola Schrödera, Lwów, Senatorska 11a, boczna Romanowicza. 1491



OBŚLUGA SAMOCHODÓW FORD

Skład oryginalnych części wymiennych i wszelkich przyborów samochodowych Warsztaty reparacyjne nowoczesnie zorganizowane Błyskawiczna stacja obsługi z dźwigiem hydraulicznym. Stacja benzynowa i smarów.

Jedynie we Lwowie autoryzowane przedstawicielstwo

FORD - MOTOR - COMPANY

„BEKATE“ Ska z o. p. ul. Żyblikiewicza 13, tel. nr. 95 ul.

Tymczasowy Wydział Samorządowy w likwidacji we Lwowie

rozpisuje niniejszem przetarg ofertowy na dostawę węgla w ilości około 1.800 wagonów (po połowie do opalu pieców i kotłów) oraz około 130 wagonów koksu dla 42 szpitali powszechnych w Małopolsce. Oferty tylko przedstawicieli kopalni mają być składane w protokole Tymcz. Wydziału Samorządowego w zamkniętych kopertach wraz z opłatą administracyjną w kwocie 5 zł. i po 50 gr. od załączników do dnia 26 sierpnia 1933.

Tymcz. Wydział Samorządowy zastrzega sobie wybór oferty wedle swego uznania. 1586

Za Wojewodę lwowskiego: Bielski w. r. radca Wojewódzki.

Pan mów a ja zdrów

ponieważ stale kupuję najpewniejsze i najświeższe prezerwatywy tylko w Perfumerii

S. FEDER

Lwów, Sykstuska 7.

Wysyłka pocztowa bezwzględnie dyskretna.

1578 Darmo zajmujący cennik.

3 wzory zł. 1— w znaczkach pocztowych.

Komunikat.

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego Ziemińskiego we Lwowie podaje do wiadomości, że na rok szkolny 1933/1934 ma do przyznania

10 stypendjów po 500 złotych.

I. Stypendja przyznane będą synom rodziców ziemian Małopolski, narodowości polskiej, religii katolickiej, wieku 10 do 12 lat, których rodzice znajdują się w wyjątkowo trudnym położeniu materialnym.

II. Stypendja otrzymać mogą chłopcy uczęszczający do publicznych szkół państwowych lub prywatnych z prawem publiczności.

III. Stypendjum wypłacane będzie pierwszego każdego miesiąca, za czas od 1 września 1933 do 30 czerwca 1934 po 50 zł. miesięcznie. Za miesiąc wrzesień zostanie wypłacone stypendium natychmiast po przyznaniu.

IV. Po ukończeniu roku szkolnego 1933/1934 z wynikiem dobrym, zostanie przyznana każdemu stypendyście, należącemu do drużyny harcerskiej jednorazowa zapomoga w kwocie 100 zł. na pokrycie kosztów spędzenia części wakacji w obozie harcerskim.

O przyznaniu stypendjum winno być wnoszone pisemne podania do Dyrekcji Towarzystwa Kredytowego Ziemińskiego we Lwowie, ul. Kopernika 4, w terminie do 31 sierpnia 1933 r.

Do wniesienia podania uprawnieni są rodzice lub opiekunowie.

W podaniu należy podać:

- imię, nazwisko i wiek chłopca.
- imię i nazwisko rodziców (opiekuna).
- świadectwo szkolne z roku szkolnego 1932/33 w oryginale.
- dowód zapisu do zakładu naukowego.
- umotywowanie potrzeby uzyskania stypendjum.

Równocześnie Dyrekcja podaje do wiadomości, że stron w sprawie przyznania stypendjum przyjmować nie będzie i uprasza o wnoszenie podań tylko w wypadkach wyjątkowo — trudnych warunków materialnych.

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego Ziemińskiego we Lwowie 1587

HUGO WAST. 15 UKRYTE ŹRÓDŁO

Przełożył z hiszpańskiego T. J.

ROZDZIAŁ VI.

Ledwie rozeszła się wiadomość o powrocie Juana Manuela, mamita Roza, przewyżając swój wiek, przybyła z powitaniem. Nie przemawiała tu względny towarzyski, ale kochała młodego człowieka, jak własnego wnuka i od pewnego czasu oczekiwała go z wielką niecierpliwością.

Juan Manuel doznał wstrząsu skoro oznajmiono mu tę wizytę, gdyż napłynęły wraz z nią tłumne wspomnienia, sprawiając mu ból.

Ani w ubiorze, ani w powierzchowności staruszki nie zaszły prawie żadne zmiany. Taki sam czepek z gazy zdobył kokieteryjnie białe jej włosy, może trochę przerzedzone, ale zawsze jedna kowo uczesane.

W głębokim spojrzeniu jej oczu widać była jakaś nieokreślona troska a kiedy mówiła ręce jej nieco drżące czyniły jakiś lekki ruch rzekłbyś brobiły się przed niebezpieczeństwem które ona tylko widziała.

Po tej wyjściu Juan Manuel wrócił do swego pokoju, aby ukryć wrażenie, jakie na nim zrobiła staruszka. Ona, która informowała go zawsze szczegółowo o każdym wydarzeniu i potra-

fiła osądzić je należycie, nie dotykając nikogo, ledwie wspomniała o rodzinie i nie odezwała się ani słowem o Ewangelinie, której imię, z dziwnym drżeniem w całym ciele, spodziewał się usłyszeć każdej chwili.

Z okna jego pokoju, położonego na trzecim piętrze, widać było smukłe iglice willi Darmy.

Wokół nich krążyło kilka jaskółek. Jakaż to niezrozumiała rzecz — życie!

Czy one widziały cośkolwiek z tego, czego on nie widział?

Usłyszał stukanie do drzwi. Zamknął okno przez które wdzieraly się gorące promienie słońca, i otworzył drzwi.

Była do Delfina, miała do niego jakąś poważną sprawę. Juan Manuel patrzył na nią kiedy mówiła o „poważnej sprawie“ i wydawało mu się niemożliwe, aby coś naprawdę poważnego mogło się mieścić w tej zachwycającej głowie.

Roześmiała się, gdy wyraził swe wątpliwości.

— A mimo to, rzecz jest poważna. Chodzi o interes, mogący dać wielkie tysiące pesów zysku.

Usiedli oboje na kanapie w nogach łóżka, a Delfina utkwivszy spokojny swój wzrok w twarzy Juana Manuela, obserwującego każdy odruch jej fizjonomii, rzekła:

— Znasz don Pedra Rojasa?

— Tak — odparł, zgadując, że zbliża się chwila, przed którą czuł lęk. Tak jednak nie było.

— Jest wpisem twemu ojcu pięćdziesiąt tysięcy pesów.

— Aż tyle.

— Tak. Interesy tego człowieka muszą iść źle. Dzisiaj przybył tu, aby mi oświadczyć, że nie będzie mógł płacić. Gdy mu powiedziałam, że wróciłeś, wydawało mu się widocznie, że znalazł jakieś wyjście. Takie miałam wrażenie. Chce sprzedać swój majątek. Cięży na niej spora hipoteka, ale za jakieś sto tysięcy pesów, jak mi powiedział, mogliśmy ją nabyć.

— I cóż my z nią pocniemy?

— Chłopcze! Czyż nie powiedziałeś ojcu, że zostaniesz rolnikiem, kiedyś przerwał studia prawnicze

Juan Manuel przypomniał sobie, że istocie tak było. W pewnej chwili, znudzony życiem światowym, zapragnął osiąść na wsi.

Ale jego powołanie do życia wiejskiego trwało tak długo, jak lekceważące postępowanie Klary Rozy i rozwiało się wraz z jej pierwszemi uśmiechami.

Teraz, gdy się zapowiadały nowe udręki, czemużby nie poszukać spokoju w życiu na roli? Powłócił przy najmniej zwiędzić posiadłość, by poznać miejsce, gdzie upłynęło dzieciństwo jego dawnej przyjaciółki i

gdzie wiele rzeczy wywoła przed nim jej dziewczęcą postać.

— Ojciec twój — ciągnęła dalej Delfina — mówił, że ja mam nerw do interesów. Kupimy po sto pesów hokiatu koniczyny, a po pięćdziesiąt — pastwiska.

— I znajdą się pieniądze na to kupno?

— Czy nie znasz interesów twego ojca?

Juan Manuel potrząsnął głową. Nigdy się tem nie interesował.

— A więc, jesteście bogaci, Juanie Manuelu. Ty sam mógłbyś kupić dwie takie posiadłości, jak dom Pedra Rojasa.

Juan Manuel wstał, by odprowadzić wychodzącą maoochę.

— Dziś wieczorem przyjdzie po odpowiedź. Co mu powiesz?

Młodzieniec zawahał się.

— Jak uważasz.

— Więc tak — odrzekła. — Tak!

Zobaczysz, jaki w tobie tkwi materiał na rolnika, Juanie Manuelu!

Delfina wyszła, Juan Manuel zaś zaczął zastanawiać się, co też mogło interesować ją w tej sprawie? Uważał ją zawsze za niezdolną do poważnych decyzji, a teraz widział, że ma jakieś plany i że chce nagiąć jego wolę, kapryśną i chwiejną, do swej wolności, określonej, lecz niezrozumiałej.

(C. d. n.)